Dziś 10 stron i „Przegląd Sportowy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

JEDNODNIÓWKA

ILUSTROWANA REPUBLIKA

ŁODZ, PIĄTEK 24 LIPCA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało 30.000 złotych na zapomogi dla pracowników umysłowych w Łodzi.

Warszawa, 23 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wobec przyznania przez ministerstwo skarbu dalszego kredytu w wysokości 100,000 zł. na akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, prowadzonej na podstawie instrukcji z dnia 23 marca br. P. minister pracy i opieki społecznej postanowieniem z dnia 23 bm. przekazał powyższą sumę do dyspozycji funduszu bezrobocia z zastrzeżeniem, że na kontynuowanie wypłacania trzeciej raty zasiłków, przeznaczonych zostanie w Warszawie 30,000 zł., Łodzi 30,000 zł., Sosnowcu 15,000 zł. i Oświęcimiu 5,000 zł.

Protest Polski przeciw naruszeniu naszej granicy

przez pograniczne oddziały sowieckie.

Warszawa, 23 lipca
Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 22 b. m. poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Kętrzyński odwiedził członka kolegium komisarjatu ludowego spraw zagranicznych p. Arałowa i wyraził mu protest przeciwko naruszeniu granicy polskiej w dniu 20 lipca b. r. na odcinku Dederkały Duże przez pograniczny oddział sowiecki, oraz zażądał oddania sprawy do rozpatrzenia mieszanej komisji parytetycznej.

Lotnicy polscy w Wiedniu.

W sobotę dzielna eskadra lotnicza przybywa do Warszawy.

Wiedeń, 23 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj w południe przybyło do Wiednia sześć wojskowych samolotów pod osobistem kierownictwem szefa lotnictwa wojskowego gen. Zagórskiego. Samoloty dzisiaj przedpołudniem wyleciały z lotniska w Campo Fornie pod Udine i przebyły drogę tę do Wiednia bezpośrednio w przeciągu dwu godzin. Lotnicy zostali na lotnisku pod Wiedniem powitani przez przedstawicieli poselstwa polskiego, czechosłowackiego i francuskiego, a nadto przez władze austrjackie. Odjazd lotników do Warszawy przez Pragę nastąpi w sobotę.

Tylko oficerowie linjowi będą mieli ordynansów.

Nowe rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wojskowych przygotowuje rozporządzenie o skasowaniu ordynansów dla osób wojskowych, nie będących w służbie linjowej. Według projektu oficerowie, pozbawieni w ten sposób ordynansów, otrzymaliby dodatek na służbę.

Głównym celem tego rozporządzenia jest włączenie do służby ćwiczebnej jak największej ilości szeregowców.

Liczba ordynansów, pełniących służbę u oficerów nielinjowych wynosi przeszło 3.000.

Śladem krwawej zbrodni komunistów w Warszawie.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Energiczne śledztwo w sprawie bandytów komunistycznych Kniewskiego, Dutkowskiego i Turewicza - Fijałkowskiego" — posuwa się naprzód.

W ręce władz prowadzących dochodzenie — wpada co chwila nowy materjał. Szczegółów bliższych jeszcze ujawnić nie wolno.

Ustalono jednakże z całkowitą pewnością, że bandyci - teroryści nie pozostawali w żadnym kontakcie z wykrytą ostatnio szajką agitatorów związku młodzieży komunistycznej, która usiłowała prowadzić robotę antypaństwową w oddziałach wojskowych garnizonu warszawskiego.

Rząd wydzierżawił monopol zapałczany.

Dostaniemy za to 6-cio miljonową pożyczkę.

Cenę zapałek będzie ustanawiało ministerstwo skarbu.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Wczoraj, dn. 23 bm. w ministerstwie skarbu nastąpiło podpisanie umowy przedwstępnej o wydzierżawienie monopolu zapałczanego tow. „International Match Corportion“. W imieniu rządu polskiego podpisali tę umowę wiceminister skarbu p. J. Karśnicki i dyrektor departamentu akcyz i monopoli dr. Głowacki, w imieniu tow. „International Match Corporation“ p. Tornsten Kreuger.

Podpisana wczoraj umowa przedwstępna przewiduje stworzenie przez „International Match Corporation“ spółki akcyjnej w Polsce z kapitałem akcyjnym 5 miljonów złotych; spółka ta zawrze z rządem polskim umowę o wydzierżawienie monopolu zapałczanego na lat 20.

Warunki dzierżawy przewidziane są w uchwalonej przez sejm ustawie o monopolu zapałczanym (roczny czynsz dzierżawny 5 miljn. zł. podwyższenie tego czynszu w razie wzrostu konsumcji zapałek ponad 5 proc. za podstawe ceny zapałek przyjmuje się ceny hurtowe z dn. 1 lipca rb. Ceny zapałek określa ministerstwo skarbu, ulegają one zmianom w miarę wzrostu wskaźnika cen hurtowych, oprócz czynszu dzierżawnego państwo otrzymuje połowę czystego zysku, po upływie terminu dzierżawy państwo otrzymuje wszystkie objekty fabryczne potrzebne do prowadzenia monopolu zapałczanego, a nadto t. zw. fundusz renowacyjny, utworzony z zysków i połowę kapitału zapasowego).

Spółka akcyjna zobowiązuje się dostarczyć na wykup fabryk prywatnych dla monopolu 5,5 miljn. dolarów (niezależnie od kapitału akcyjnego), a gdyby kwota ta okazała się niedostateczną, spółka akc. dostarczyć ma tyle ile będzie potrzeba. Pozatem zobowiązuje się ona wybudować fabrykę chloranu potasu.

Wreszcie spółka akcyjna udzieli skarbowi państwa pożyczki w kwocie 6 miljonów dolarów po kursie al pari, oprocentowanej na 7 proc. rocznie, spłacalnej w ciągu lat 20-tu.

Ministerstwo skarbu wykonywać będzie nadzór nad działalnością spółki akcyjnej dzierżawiącej monopol zapałczany przez komisarza rządowego i jego zastepców, posiadających bardzo daleko idące uprawnienia.

Katastrofalna burza nad Francją i Anglją.

Wielki pożar w Paryżu. — Ofiary w ludziach.

Paryż, 23 lipca

W dniu wczorajszym szalała nad Francją wielka nawałnica. Burza spowodowała duże szkody. Skutkiem nieustannych piorunów wybuchły pożary w różnych punktach Paryża — „Mały magazyn“ został przez pożar kompletnie zniszczony. Z prowincji nadchodzą również wiadomości o stratach i szkodach wywołanych przez nawałnicę. Jest wiele ofiar w ludziach. Największe szkody odniosły południowe departamenty, gdzie żniwa zostały zupełnie zniszczone Z Tuluzy donoszą, że wicher zniósł dom, skutkiem czego zginęło pięciu ludzi.

Paryż, 23 lipca.

Gwałtowne burze oraz ulewne deszcze nawiedziły całą Francją, powodując poważne straty oraz liczne ofiary. W Paryżu piorun zniszczył „Mały magazyn“. W okolicy Bordelais cyklon spustoszył łany zbórz oraz winnice. W okolicy Górnej Garonny zbiory zostały całkowicie zmiecione, a zniszczona jedna fabryka oraz dwa mosty.

Londyn, 23 lipca

W dniu wczorajszym również i nad Londynem szalała burza. Wiele statków i okrętów poniosło duże uszkodzenia. Największe straty zanotowano w dokach i arsenale. Trzy osoby zginęły.

———:o:———

Minister Skrzyński

zwiedza kolonje polskie w Ameryce.

Nowy Jork, 23 lipca.

Minister Skrzyński przyjął delegację kolonji polskiej, oraz tutejszych towarzystw polskich.

P. Błażewski dyrektor tutejszego dziennika polskiego wygłosił przemówienie powitalne. W odpowiedzi swej minister Skrzyński podkreślił uczucie miłości, jakiem Polska obdarza swych synów, zamieszkujących za oceanem, nakreślił rozwój stosunków Polski w ostatnich latach wskazał, jak wobec trudnej sytuacji finansowej wszystkie partje polityczne Polski zrezygnowały z bezpośrednich korzyści partyjnych i poparły rząd w jego dążeniu, do uzdrowienia finansów.

Przemówienie swe zakończył minister wezwaniem polaków amerykańskich do zachowania jedności duchowej z macierzą.

Żydzi amerykańscy u ministra Skrzyńskiego.

wyrazili swe zadowolenie z porozumienia polsko-żydowskiego.

Nowy Jork, 23 lipca.

Delegacja kongresu żydowskiego Ameryki złożyła polskiemu ministrowi spraw zagr. Skrzyńskiemu adres gratulacyjny z powodu dojścia do zbliżenia między rządem polskim a żydowską mniejszością narodową w Polsce.

———:o:———

Malwersacje w Banku Ziemiańskim

Dyr. Kochanowski przywłaszczył sobie 40,000 złotych

Nasz warsz. korespondent telefonuje:

W filji banku ziemiańskiego w Hajnówce wykryte zostały grubsze malwersacje, których dopuszczał się — jak nam donoszą — dyrektor tej filji (znajdującej się obecnie w fazie likwidacji), p. Władysław Kochanowski.

Kochanowski podnosił kilkakrotnie większe sumy za czekami, które sam podpisywał, ale zamiast wydatkowania pieniędzy, stosownie do dyspozycji, przywłaszczał je sobie zupełnie cynicznie.

W ten sposób skradł 40,000 złotych.

Sprawa wydała się podczas ostatniej rewizji kasy.

Komisarz Bachrach aresztował z polecenia zastępcy naczelnika urzędu śledczego, p. Kurnatowskiego — nieuczciwego dyrektora filji i przywiózł go do Warszawy.

Kochanowski został osadzony w areszcie przy urzędzie śledczym.

Dochodzenie w toku.

———:o:———

Gdańszczanie chcą żyć z nami w zgodzie.

Gdańsk, 23 lipca
Agencja Wschodnia.

Wnosząc z dzisiejszego artykułu wstępnego „Gazety Gdańskiej“ sądzić można, iż pismo to wykazuje zdecydowaną tendencję do zmiany tonu. W artykule tym bowiem dziennik nawołuje prasę gdańską do zaniechania jałowej polemiki i zajmowania się drobnostkami, powodującemi niesmaki, gdyż ci, co pod jednym żyją dachem, winni żyć w zgodzie.

Drugi małpi proces w Ameryce.

Waszyngton, 23 lipca
Polska Agencja Telegraficzna.

Przygotowuje się tu nowy proces antyrewolucyjny. W Waszyngtonie oskarżono 2-ch profesorów z powodu nauczania w szkole teorji Darwina. Oskarżenie opiera się o staro - amerykańską ustawę związkową, według której fundusz związkowy nie może być używany w tym celu, aby uczyć lekceważenia biblji.

Londyn, 23 lipca

Z Waszyngtonu donoszą, że w celu uniemożliwienia nauczania teorji ewolucji w szkołach stanu Columbia, przeprowadzony będzie proces sądowy. Rozpocznie się on dnia 28 b. m.

Olbrzymi pożar pod Hannowerem.

Płoną torfowiska i lasy. — Pięć miejscowości w ogniu.

Berlin, 23 lipca.

Pod Hannowerem od piątku palą się wielkie torfowiska. Pożar dotychczas nie został ugaszony, pomimo energicznej akcji żołnierzy Reichswehry. Ogień przeniósł się na okoliczne lasy. Pięć miejscowości jest otoczonych słupami ognia i niema możliwości uratowania ich.

Katastrofa samolotu niemieckiego pod Badenem.

Jeden pasażer zabity, pilot ranny

Baden, 23 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

(Kanton Aargau). Wczoraj o godz. 12.30 w nocy zabłąkał się w mgle niemiecki aeroplan „Vacker“ linji Monachjum — Stuttgart i usiłował wylądować w Szwajcarji w pobliżu Badenu. Przy wylądowaniu zdarzyła się katastrofa, skutkiem której jeden pasażer został zabity, jeden lekko ranny, zaś trzeci wyszedł bez szwanku. Pilot ranny.

Nowe powstanie kurdów.

Londyn, 23 lipca
Agencja Wschodnia

Donoszą z Aten, że w prowincji tureckiej Hantanian wybuchło nowe powstanie kurdyjskie.

Rząd turecki wysłał silne oddziały wojska celem stłumienia ruchu powstańczego.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 24 lipca 1928

Prowokacyjna nota.

W lutym bieżącego roku z pomiędzy całej prasy polskiej „Republika" pierwsza podała wiadomości o potajemnych przygotowaniach niemieckich, mających na celu przeprowadzenie zmian terytorjalnych w Europie. Nazywało się to podówczas niesłusznie niepokojeniem opinji publicznej. Cała prasa prawicowa, jak wściekły pies, oderwany od łańcucha, rzuciła się wtedy na dziennik łódzki zarzucając mu rozsiewanie niepokojących wieści, nie mających nic wspólnego z prawdą. Niestety, jak i często zresztą, okazuje się, iż pesymizm ten był w zupełności uzasadniony i prawny. Tylko ludzie ślepi, lub niechcący widzieć tego, co się dookoła dzieje, ludzie patrzący przez okulary, nieuleczalnie różowe, mogą usypiać się mrzonkami o niebezpieczeństwie, podczas, gdy z całej konfiguracji politycznej i gospodarczej Europy okazuje się, iż cały nasz ląd podminowany jest zasadniczemi sprzecznościami Dopiero po upływie miesiąca, a więc w kwietniu, rozległy się naraz alarmy ze wszystkich stron, a prym wśród nich trzymała „Gazeta Warszawska", której bardzo daleko sięgające opinje powtarzaliśmy w swoim czasie, sądząc — wydaje nam się słusznie, że w chwilach niebezpieczeństwa nie wolno chować, jak struś głowy w piasek, a raczej odwrotnie, trzeba sobie to niebezpieczeństwo uptrzytomnić i w pełni męskiej energji stawiać czoło wszelkim przeciwnościom.

Dziś sprawy zaszły tak daleko, że o rzeczach, o których kilka miesięcy temu mówiło się gdzieś w zakamarkach, szeptało się potajemnie w obawie przed dziennym światłem publicznem Europy, teraz woła się głośno w notach oficjalnych.

Nota rządu niemieckiego do Francji jest typowym wyrazem tej już nie otwartości i jawności, ale wprost prowokacji. Niemcy powiadają zupełnie otwarcie, że zachodnich granic Polski nie uznają i będą dążyli do takiego postawienia kwestji w Lidze narodów, aby można te czy owe terytorja odzyskać. Wydaje nam się, że nota niemiecka jest dla polityki naszej faktem wagi pozytywnej. Zarówno w taktyce politycznej, jak i strategji wojskowej, lepiej jest mieć do czynienia z faktami wyraźnemi ze znanemi tendencjami nieprzyjaciela, aniżeli z planem podstępu i chytrem uderzeniem kogoś znienacka nożem z tyłu. Znajdujemy się w jasnej i wyraźnej sytuacji, gdzie trzeba powiedzieć otwarcie, nietylko na łamach prasy krajowej, nietylko w enuncjacjach stronnictw politycznych, jak i ciał suwerennych, ale poprostu w notach, w otwartych aktach oficjalnej polityki polskiej, iż każda piędź ziemi Rzeczypospolitej jest równie droga, że niema takiej siły politycznej, która może zmusić Polskę do rezygnacji i ustępstw terytorjalnych.

Prowadzenie polityki niemieckiej w obecnej chwili jest wyraźnym aktem antypokojowym, dąży ona bowiem do wywołania wojny, a każde państwo które nietylko politykę tę popiera, ale nawet otwarcie się jej nie przeciwstawia jest również czynnikiem niepokoju w Europie i może świadomie, lub nieświadomie, dąży do nowej pożogi wojennej. Świat musi wiedzieć o tem, że Polska pragnie dotrzymać warunków pokoju, że chce w ciszy bez zamieszek dokonać pacyfikacji wewnętrznej, gospodarczej odbudowy, ale pokój nie może być równoznaczny z zezwoleniem na zamach na byt państwowy, z zezwoleniem na przecinanie naszych życiowych wen. To są rzeczy stałe i nie ulegające wątpliwości ani dziś, ani nigdy dawniej, ani nigdy w przyszłości. Reprezentujemy kierunek, który dąży zupełnie otwarcie do gospodarczego porozumienia z Niemcami, któ ry twierdzi, że z unormowania naszych stosunków handlowych i przemysłowych mogą wyniknąć dla obu stron tylko poważne korzyści. Ale jest rzeczą prostą i jasną, że Polska nigdy nie zapłaci za to porozumienie ceny, która wyrażałaby się chociaż w jednym metrze kwadratowym naszego terytorjum, które stanowi niepodzielną całość. Podkreślaliśmy tę tezę kilkakrotnie w okresie rokowań o pakt bezpieczeństwa, o pakt gwarancyjny oraz z okazji wyboru Hindenburga. I dzisiaj wobec noty niemieckiej trzeba raz jeszcze to samo wyraźnie potwórzyć. Niema ani jednego odłamu opinji w Polsce i ani jednego pisma, jako opinji tej wyraziciela, które nie wyznawałoby tej zasady. Ta jednomyślność całej Rzeczypospolitej jest równocześnie najlepszym sprawdzianem stałości polityki naszej i bezwzględnej decyzji trzymania się istniejącego terytorjalnego stanu rzeczy.

Temsamem nie mówimy jednak bynajmniej, aby można było całkowicie rozgrzeszyć naszą oficjalną politykę z winy za to, iż ostatnia nota niemiecka wogóle mogła być wypuszczona w świat. Od lat 7 przepuściliśmy tysiące okazji silnego wzmocnienia naszego stanowiska w polityce międzynarodowej. Były takie momenty, które można było wspaniale wyzyskać dla utrwalenia naszej pozycji, i momenty te zostały niestety, przepuszczone.

Zaniedbaliśmy w pierwszym rzędzie wzmocnienie i sprecyzowanie naszych bliskich stosunków z Wielką Brytanją, która dzisiaj jest języczkiem wagi w całej europejskiej polityce. Był okres czasu, kiedy sojusz polsko - angielski, na wzór istniejącego sojuszu z Francją, nie był rzeczą trudną do przeprowadzenia i umocnienia.

Ten moment został zaniedbany, a myśl o sojuszu powzięto dopiero wówczas, kiedy już było zapóźno, kiedy warunki zmieniły się zasadniczo.

Historja kiedyś wykaże, iż w tem były winy tego, czy innego kierownika polityki naszej, czyli winy stronnictw, które nie umiały się podnieść do tego poziomu, skąd widać szerokie horyzonty polityczne, albo też tylko winy wypadków i warunków. Błędy polityczne mszczą się niekiedy i nawet po bardzo długim przeciągu czasu. Wychodzi to teraz na jaw w całej swej nagości.

Ale trzeba pamiętać również i o drugiej zasadzie polityczno - historycznej, iż niema takich sytuacji, z których nie można byłoby znaleźć należytego wyjścia. Dla nas drogą, wiodącą do tego upragnionego celu, nawet w dzisiejszych ciężkich warunkach polityki międzynarodowej, jest bezwzględna stałość naszej taktyki nieustępowania ani na krok od zasad terytorjalnych, ale równocześnie z akcją u sojuszników na rzecz poglądu, iż firmament pokoju europejskiego rozpina się przedewszystkiem nad Polską, a poderwanie jednego z łuków, na którym się opiera, sprowadzić może nietylko niepokoje lokalne, ale ogarnąć płomieniem cały świat.

Tego zdaje się dzisiaj nikt nie pragnie z wyjątkiem może tych, których racja życia i bytu polega na chaosie.

Czesław Ołtaszewski.

Wojujący „Hackenkreuz" nad Dunajem

Z polecenia Berlina podgryza fundamenty rządu niepodległej Austrji.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki Ilustrowanej".)

Wiedeń, 21 lipca.

Wiedeń może się obecnie poszczycić nowem nabytkiem. Na rogach najludniejszych ulic śródmieścia widać codziennie dziwnego autoramentu boy'ów, w **stroju na pół skautowskim, na pół wojskowym, zachwalających gazetki tonem, brzmiącym jak rozkaz raczej, niż prośby i spoglądających przytem na przechodniów** z wyniosłością, godną pruskiego oficera bardziej, niż osobnika, trudniącego się kolportażem.

Równie dziwnym, jak zachwalający jest i towar zachwalony. **Jakieś tytuły pismideł monachijskich lub berlińskich, nieznane przeciętnemu wiedeńczykowi i** wykrzykiwane brutalnie, wywołują wrażenie, że się nie jest w stolicy słynącej z uprzejmości i kultury, lecz w jakiemś koszarowym mieście północno-niemieckiem. Jeżeli zaś przechodzeń uderzony tą nowością przystanie na chwilę, usłyszy poza obcymi mu tytułami także i niecodzienną treść zawartą w wykrzyknikach w rodzaju: **Precz z psiarnią czerwoną; Precz z p ngawstwem żydowskiem: tryumf moralny Hitlera, Heil Ludendorff!...**

Na szczęście tempo ruchu ulicznego, turkot wozów, automobilów i tramwajów nie pozwalają napawać się długo tem niezwykłem dla Wiednia widowiskiem.

Inną jest nieco **scenerja na peryferji miasta lub w dzielnicy żydowskiej.** Grupkami od 5—10 gromadzą się ci „kolporterzy" przed kawiarnią, lub szynkiem **i prowokują wprost przechodniów wyzwiskami, zaczerpniętemi ze słownika hackenkreuzlerowskiego.** Ale biada temu, kto odważy się protestować. W mgnieniu oka **zamieniają się wówczas roznosiciele gazet w regularną bojówkę, uzbrojoną w gumowe pałki i żelazne pierścienie,** i zanim policja zdoła wybawić z opresji śmiałka, pozostawiają mu bolesną i krwawą nauczkę, by na przyszłość szanował należycie wolność... słowa wojujących Hackenkreuzlerowców. Nierzadko bywa także i tak, że **policja każe w dodatku napastowanemu rozmyślać w więzieniu policyjnem o niepojętem odwróceniu przyczyny i skutku.**

Trzeba bowiem wiedzieć, że ta logika **policyjna przyprawiła już o śmierć niejednego robotnika i o miljonowe straty niejednego właściciela publicznych lokali.** Świadomość bezkarności rozzuchwala. Jeżeli się mianowicie na napady, pociągające za sobą ofiary w ludziach i mieniu, reaguje moralizowaniem, napominaniem lub co najwyżej groźbą, musi zakorzenić się przekonanie, że **można hulać bezkarnie i legitymować się potem wobec Berlina, że pieniądze, otrzymywane stamtąd dla podtrzymania „ducha patrjotycznego", nie idą na marne.**

Legitymacja taka jest dla tutejszych Hackenkreuzlerowców tem potrzebniejsza, ile że **w Austrji wyschły już te źródła, z których zasilano ich do niedawna.** Stworzeni w czasie, gdy wielki kapitał austrjacki obawiał się teroru bojówek socjalistycznych, **stali się Hackenkreuzlerzy obecnie, gdy u steru są chrześciańsko-społeczni i wszechniemcy, niepotrzebnym, kosztownym a w dodatku niebezpiecznym balastem.** Niepotrzebnym — bo austrjacki „Wehr macht" stanowiąc poprzednio instrument bojowy socjalistów, przemieniła się, dzięki chrześć.-społecznemu ministrowi Vaugoinowi, w instrument rządowy. Resztki ideowców socjalistycznych w austrjackiej „armji" topnieją, gdyż niemogąc znieść nowego systemu (który w gruncie rzeczy jest nawrotem do starego systemu czarno-żółtego) popełniają samobójstwa.

Bojówka hackenkreuzlerowska była i zanadto kosztowna. Dopóki Castiglioni mógł z własnych funduszów zasilać organizację przeciwsocjalistyczną (że było to równocześnie także organizacją wybitnie antiżydowską, nie bardzo psuło humoru temu potomkowi rabina trjesteńskiego), było, rzecz prosta, wszystko w porządku. **Teraz musiałby rząd przyjąć na siebie ten ciężar. Na to nie starczy mu funduszów, przydzielanych skąpo przez komisarza generalnego.**

Pozostawał zatem tylko Berlin, jako ostoja finansowa. Wiadomo jednak że pieniędzy nie daje się bez ekwiwalentu. **Tym ekwiwalentem jest dyskredytowanie rządu austrjackiego zadekretowane przez Berlin, w imię idei „Auschlussu", zwalczonego przez obecny rząd.** I tu jest punkt, w którym **plaga Hackenkreuzlerów zaczyna godzić w egzystencję rządu.**

Nie jest rzeczą przypadku, że Hackenkreuzlerzy austrjaccy w tej właśnie chwili rozpoczęli nader „ruchliwą akcję". Zorganizowany w ubiegłą sobotę **napad na Stadtpark", gdzie zdemolowano urządzenie kawiarni i raniono ciężej lub lżej wiele osób,** zbiega się czasowo z pobytem ekspertów Ligi Narodów i z przygotowaniami do XIV. Kongresu sjonistycznego.

Marszruta ekspertów jest znana, **mają oni wynaleźć sposób na uleczenie Austrji bez uciekania się do unji z Niemcami.** Kongres sjonistów jest ważny dla rządu ze względu na jego zależność od kapitału amerykańskiego. Toteż **prezydent policji wiedeńskiej Schober podczas swego pobytu w Ameryce zapewniał sjonistów tamtejszych, że otoczy kongres najdalej idącą opieką.** Hackenkreuzlerzy na rozkaz z Berlina nie życzą sobie jednak ani pomyślnej ekspertyzy, ani kongresu. Tem tłómaczy się wzmożony ich teror. Późno — jeżeli już nie za późno — **przekonał się rząd austrjacki, że tolerowanie bojówki finansowanej z Berlina było błędem.** Kanclerz Ramek zapomniał niestety o nauce, jaką daje każdemu „Zauberlehrling" Goethego...

Spectator.

Rumunja wydaliła angielskich poddanych.

Rzad angielski zaprotestował przeciwko temu w ostrej nocie.

Londyn, 23 lipca.

„Manchester Guardian" donosi, że poseł angielski w Bukareszcie wręczył rządowi rumuńskiemu ostrą notę, w której protestuje przeciw wydalaniu angielskich obywateli z Rumunji przez władze policyjne.

Wydalanie odbywa się na zasadzie ustawy kontrolującej immigrację rumuńską. Ustawa ta została wydana przeciw cudzoziemcom po ukończonej wojnie, gdy napływ przybyszów do Rumunji stawał się coraz większy.

Obecnie rozporządzenie to ostrzem swem zwróciło się przeciw anglikom. Między podlegającymi wydaleniu obywatelami angielskimi znajduje się wielu przedsiębiorców i przemysłowców zamieszkałych w Rumunji. W liczbie ich jest również dyrektor jednego z wielkich banków angielskich w Rumunji.

Towarzysze nocy paryskiej.

Miasto światła i miasto mroku. — Dancingi i bistro. — Nędzarze i koty. — Jean Richepin z Akademji. — Ciemności.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki Ilustrowanej“).

Brudna i lepka ciecz — fale Sekwany — przybiera czystą barwę połyskającego aksamitu; szara i jakby w dole przycupnięta, **niepokaźna za dnia Notre-Dame — olbrzymieje, mroczniele i groźnym cieniem średniowiecza rysuje się na tle atramentowej rzeki;** strzeliste, pozbawione załamań i falistości refleksy świateł nadrzecznych leżą na nocnej wodzie; płoną już niezliczone reklamy —daleko, za wodą; suną światła aut i słychać głos tych świateł — sygnały trąbek... **kończy się letni wieczór i noc wchodzi do Paryża.**

Noc panuje tu wszechwładnie tam, gdzie rojno i gwarno, **jest ona panią i władczynią krzyczących świateł, szyldów i ogłoszeń** — które bez niej istnieć nie mogą tam, gdzie pusto i cicho rozsiada się spokojnie, a najchętniej kryje się w naroża domów, za węgły parkanów w ciemne kąty i wnęki. Tam jest u siebie w domu.

Na Montmartrze, niżej, nie na szczycie, noc hałasuje warkotem motorów, trzaskiem zamykanych drzwiczek automobili, międzynarodowym śmiechem i różnojęzycznym gwarem. **Pachnie Cotym, Guerlinem, Houbiganem i taniemi kosmetykami,** które się kupuje na ulicy, w magazynie „Au roi du parfum“. Zamykają się wrota dancingów — w dzień otwarte do wietrzenia — przed drzwiami lokuje swe galony godny ich portjer, zjeżdżają się północni i południowi amerykanie i **„la ville lumiere“ zaczyna pasożytować na nocy.**

A w małych uliczkach nad Sekwaną, na górze Montmartru, w dzielnicy łacińskiej, koło rogatek, wszędzie, gdzie Paryż jest dla siebie, **zamykają się małe kawiarenki — bistro — a otwierają się rzadkie bistro nocne i bale mussetes, gdzie na każdy taniec trzeba wykupić żeton za 4 sous.** Kto zapłacił, może tańczyć, a kto ma dobry humor, **może w bistro nocnem stanąć na krześle, albo na „estradzie“ i produkować się z piosenkami i deklamacją.** Może potem obchodzić z talerzykiem zebranych, skwestowane grosze jednak musi oddać „patronowi“ — panu bez kamizelki w pantoflach i w niebieskim wysokim fartuchu, pod **górną częścią którego** bije serce **stęsknione do podmiejskiego domku z trzema drzewkami na dziesięcioletnią spłatę ratami.**

Koty za dnia siedzą zamyślone przed drzwiami, sklepów i sklepików — jest ich tu tak wiele jak psów w Konstantynopolu — i niewiadomo, czy wspominają przygody minionej nocy, czy też układają program następnej... Mają miny zblazowanych wielkoświatowców... **Koty, najwierniejsi towarzysze mroków nocy paryskiej, są widoczne i za dnia.**

Ale gdzie się kryją ci rycerze nocni, te żywe ludzkie fragmenty ciemnych wnęk i zaułków wielkiego miasta — nad tem darmoby myślał... I w nocy spotkać ich niełatwo...

Wypełzają z cieniów, by się w nich ukryć corychlej. Nędzarze ostatni, dla których dzień jest za jasny. **Ostatni, gdyż coraz ich mniej, giną razem z walącymi się, starymi domkami, na starych, wąskich ulicach.**

Noszą wielkie czarne kapelusze, szerokie czarne wąskie u dołu spodnie, krótkie czarne peleryny. **Włosy długie, niestrzyżone, długi zarost.** To stare, wymierające pokolenie nędzarzy paryskich, ludzie niemłodzi. Z ciemnych ulic **robią wycieczki przed duże kawiarnie, w których światła już zgasły** i krzesła stoją na stołach. Czarni, jak, noc, przystosowani drogą jakiegoś mimikry odzieży do swego mrocznego tła, **kroczą środkiem jezdni po dwóch, po trzech i rozglądają się bacznie dokoła.** Witają się z policjantem, mówią dobry wieczór dziewczynie na rogu i **zbaczają na chodnik, by poszukać na opuszczonej werandzie kawiarni niedopałków do fajki.** Kroczą spokojnie, mówią głośno niezrozumiałym chrypliwym argot paryskim i w śpiące szerokie ulice przynoszą noc i biedę zaułków. Mają coś w sobie z poczucia własnego dostojeństwa: z dumą obnoszą swój jedyny w swoim rodzaju, wymierający typ włóczęgi — nędzarza wielkiego miasta.

Czy wychodzą tylko na przechadzkę, czy tylko po resztki tytoniu w niedopalonych papierosach, **czy po to, by zobaczyć się ze swą towarzyszką nocą** i stanowić jej dopełnienie? Kto wie? Kto ich zna?

Znał ich i pewnie żył z niemi Francois Villon, wielki poeta — piętnastego wieku i włóczęga nocny i **zna ich Jean Richepin, poeta i akademik francuski, który napisał swą piękną „La Chanson des Gueux“,** „Pieśń o nędzarzach“. Jest to zbiór bogaty wierszy, opisujących, rzadko dolę, a najczęściej niedolę tej biedoty.

Dużo w tych wierszach głodu, dużo chłodu, braku tytoniu i odzieży. Ale jest w nich **smutne pogodzenie się z losem i melancholijna jakby duma biedy i związanej z nią swobody.**

Słońce dla wszystkich świeci jednakowo, ale nie każdy ma dość groszy, by się cieszyć jego promieniami. **Słońce nie zagląda do piwnic i za wyłomy murów.**

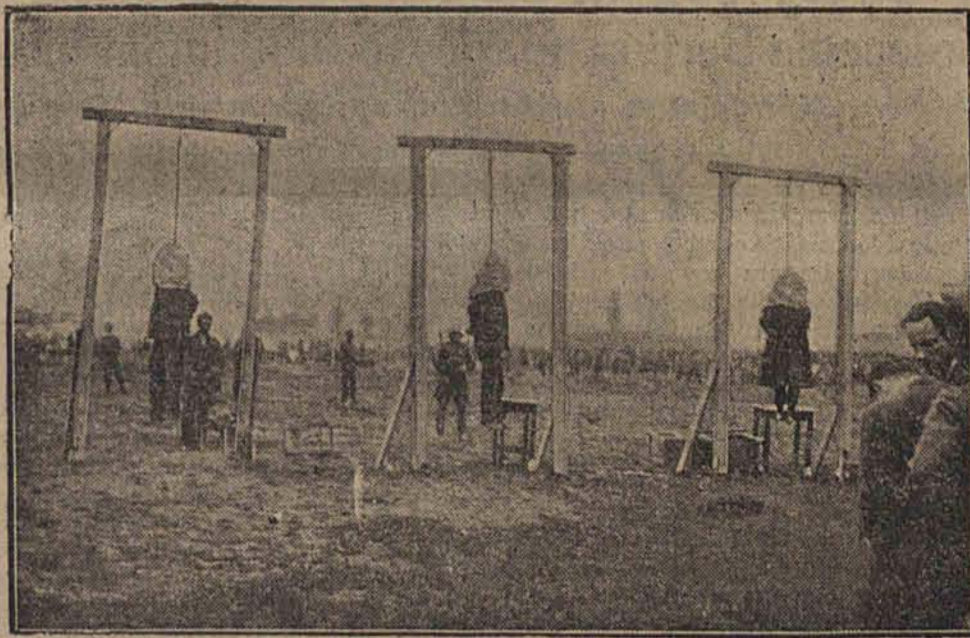
Ciemność nocy dla jednych jest odpowiedniem tłem dla lamp i żyrandoli, dla drugich jest ciężką czarną zasłoną, z której próżna walka przy ogarku świeczki.

Ci nędzarze, ci paryscy „gueux“, wyrośli w cieniu dziennym i w ciemności nocnej. Są oni, narówni z kokotami, towarzyszami staremi nocy paryskiej, która jest tak ciemna, jak tylko noc w Paryżu być potrafi.

S. G.

Jak tracono spiskowców sofijskich.





PIERRE VEBER.

Sublokator.

Pomogłem mu przy wkładaniu palta; o, gdybym ja go wtedy wziął był za kołnierz i wyrzucił, tak jak przez chwilę jedną uczynić chciałem!

Gdy tylko wyszedł, żona zaczęła mi robić wymówki, że byłem zamało uprzejmy względem niego, że wstydziła się za mnie i że na szczęście pan Laribon jest dżentelmenem!

Od dwunastu lat tego wieczoru po raz pierwszy żona mnie nie pocałowała.

Pan Laribon się wprowadził. Kufry jego były tak wielkie i ciężkie, że popsuł windę, i portjer mi oświadczył, że ja poniosę koszty naprawy! I na to musiałem się zgodzić, aby zachować prestige lokatora. Pan Laribon dostał klucz i nie żądał od nas niczego, lecz cały dzień przestawiał u siebie w pokoju meble, robiąc tyle hałasu i szumu, że się dom trząsł. Łóżko postawił w kierunku północno-wschodnim, biurko w zachodnim i t. d. Wychodził dopiero wieczorem i w jakiejś spelunce zjadał obiad. Nie mogliśmy sobie miejsca znaleźć; ciążyła nam obecność obcego człowieka. Ledwie mieliśmy tyle odwagi, by mówić. Żona moja powiedziała:

„Te 3.000 franków zaniosę jutro do urzędu podatkowego“.

Więc dla czego się poświęciłem? Dla urzędu podatkowego? Miałem łzy w oczach...

Udaliśmy się na spoczynek. Pierwszy sen jest najlepszy; rozprasza zmęczenie. Nagle budzi mię moja żona:

— Georges!

— Co? — krzyknąłem przestraszony. — Czyś nagle zaniemogła?

— Nie kochanie... Ale zdaje mi się, że się dom nasz wali. Słuchaj!

Nastawiłem uszu. Stłumiony huk wstrząsał domem, jako zwiastun katastrofy; wczoraj gazety donosiły o trzęsieniu ziemi.

— Chodź, — wołam do żony — spakujemy nasze kosztowności i uciekniemy.

Zeskoczyliśmy z łóżek, wybiegamy do korytarza; szum staje się coraz silniejszy i donioślejszy. Biegnę naprzód i odkrywam tajemnicę: Nasz lokator chrapał! Niema dotychczas słowa na określenie takiego szumu; najpierw przeciągłę rrrrrrr, tak, jakby pociąg wjeżdżał w tunel, potem nieludzkie, jakby ziewanie, to znowu jakby krzyk duszonego i znowu grzmoty....

Następnego ranka, gdy wziąłem gazetę do ręki, wpada nagle moja żona do gabinetu:

— Georges.... zabroniłam ci przecież rano palić! — Ależ moja droga, ja przecież nie palę.

— Któż wobec tego pali?

Doprawdy, korytarz zapełniony był kłębami dymu z fajki. Okropny zapach dymu wydostawał się z pode drzwi lokatora. Dym najokropniejszego tytoniu; przypominam sobie, że podobnym odorem napełniona była jakaś bretońska knajpa portowa.

— Georges, to jest niedowytrzymania! Ja napewno umrę!

— Ja na to nic nie poradzę. Pan Laribon ma prawo palić u siebie w pokoju, jeśli nam nawet całe tapety zadymi.

Pan Laribon tak się świetnie czuł w naszym domu, że nie jadał w mieście śniadań; kupił sobie maszynkę naftową i nawet obiady gotował własnoręcznie: dwa jaja sadzone, kotlet, sznycel, pommes frites i sos. Strach, jaki nas z tego powodu ogarnął, nie da się opisać; sam djabeł nie wytrzymałby, gdyż po korytarzu i sieni snuć się zaczynały najróżnorodniejsze zapachy.

Służącą była u nas mała Jeanette'ka z Tuluzy. Dziewczyna ta miała wszystkie zalety. Jak już wspomniałem, pan Laribon miał jej płacić 60 franków miesięcznie za sprzątanie pokoju. Ale wkrótce ta nadprogramowa robota, stała się głównem zajęciem Jeanetty. Pan Laribon nadskakiwał jej, prawił jej komplimenty; i przeto coraz gorliwiej nim się zajmowała. Prała i prasowała mu bieliznę, prasowała ubrania; nie było jej widać w naszych pokojach.

— Skąd wracasz? — zapytała ją moja żona. Dzwonię już na ciebie od godziny.

— Sprzątałam właśnie w pokoju pana Laribon. — Żona moja wściekała się ze złości.

— Wygonię cię precz stąd!

— Nie, tego nie zrobisz — powiedziałem, — nie dostaniesz innej, a wreszcie po 14 dniach, będzie ta sama piosenka.

Sublokator nasz, który się dotychczas przynajmniej dobrem zdrowiem cieszył, zaniemógł, tak się nam przynajmniej wydawało. O północy usłyszeliśmy znowu podejrzane krzyki.

— Może on jest chory? Podsłuchaj!

Aczkolwiek podsłuchiwanie pode drzwiami nie odpowiada mojej naturze, usłuchałem: zdawało mi się, jakgdyby pan Laribon ze złością mówił sam do siebie. Zwracał się do kogoś, który nie odpowiadał.

— Nie prowadźcie obłudnej gry, panowie z reakcji, Myślicie, że jestem pijany Ja? Och, banda! Ja was nauczę! Ręce moje sięgają daleko!... Jednym ruchem zniszczę was wszystkich!... Wszystkich!...

Słychać było poruszenia ciała na podłodze. Na chwilę wszystko ucichło, aż nagle znowu rozległo się straszne chrapanie.

Gdy następnego ranka wychodziłem na przechadzkę, zatrzymał mię przy wejściu portjer:

— Czy wie pan, co się stało tej nocy? Pański sublokator wrócił do domu w okropnym stanie!.... Był strasznie pijany.... Drzwi wejściowych nie zamknął. Poniewż nie mógł znaleźć schodów, krzyczał, że je się na inne miejsce przeniosło, aby on nie mógł ich znaleźć.... i że reakcjoniści są temu winni i t. d. i jeszcze wiele innych nieparlamentarnych słów, na co sobie pijani zazwyczaj pozwalają... — Słowem, narobił wiele hałasu; musiałem go odprowadzić do samych drzwi. Lokatorzy przestraszeni z wszystkich stron zaczęli się zjawiać i kląć, a markiz z pierwszego piętra, wniósł skargę do gospodarza.

(Dok. nast.)

O dogodny eksport nafty małopolskiej.

Łagodzenie polsko-czeskiego zatargu.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

W sprawie zatargu między Polską a Czechosłowacją o cła wwozowe na naftę która to umowa miała być wczoraj ratyfikowana przez senat, ale z pewnych względów nie została ratyfikowana, dowiadujemy się z dalszych szczegółów.

W dniu wczorajszym poseł czechosłowacki w Warszawie p. Klieder odbył dłuższą konferencję z min. przemysłu i handlu p. Klarnerem, w czasie której, jak nas poinformowano nastąpiło pewne złagodzenie zatargu, a w dniach najbliższych skutki tej konferencji mają być bardziej dodatnie. Oprócz tego pos. Klieder w tejże sprawie był przyjęty przez zastępcę min. Skrzyńskiego p. Morawskiego.

***

Wczoraj w Krakowie w związku ze sprawą ceł czechosłowackich na naftę polską odbyło się zebranie przedstawicieli przemysłu naftowego, którzy wysłali odpowiednią rezolucję, protestującą przeciwko układowi polsko - czeskiemu do p. min. Klarnera i p. premjera Wł. Grabskiego.

Budowa hotelu poselskiego

Roboty ukończone będą w ciągu roku.

Nasz warsz. korespondent telefonuje:

Od 18 b. m. trwają roboty przygotowawcze, związane z budową hotelu poselskiego i przebudową gmachu sejmowego.

Założenie kamienia węgielnego pod hotel poselski nastąpi za kilka dni. Roboty prowadzone będą w przyspieszonem tempie do późnej jesieni i przez cały okres zimowy, o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą.

Przebudowa gmachu sejmowego będzie prowadzona w ten sposób, że nie przeszkodzi otwarciu sesji jesiennej i hamować nie będzie prac sejmu i senatu

Uokończenie robót spodziewane jest za rok.

Likwidacja przesilenia rządowego w Czechach.

Socjaliści pozostaią w rządzie.

Praga, 23 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

W wyniku 2-dniowych narad, komitet wykonawczy czeskiej partji ludowej postanowił podtrzymywać w dalszym ciągu obecną politykę koalicyjną rządu, wobec czego minister Szramek i Dolansky pozostaliby nadal członkami gabinetu. Oświadczenie rządowe zostało przyjęte pomimo sprzeciwu ministrów-członków partji ludowej, która wyraziła życzenie, aby udało się możliwie prędko osiągnąć jaknajpomyślniejsze rozwiązanie spraw, związanych z polityką kościelną. Pod tym też warunkiem partja ludowa decyduje się pozostać nadal w koalicji rządowej, ażeby bronić wolności i praw ludności katolic. W szczególności idzie partji ludowej o znalezienie drogi do rozwiązania tak trudnego konfliktu przy zachowaniu prestige'u partji.

Konflikt w gabinecie angielskim zażegnany.

Minister skarbu daje pieniądze na budowę krążowników.

Londyn, 23 lipca.

W konflikcie pomiędzy ministrem skarbu a admiralicją o liczbę budowanych krążowników, zwyciężyła admiralicja. W tym roku rozpoczęta będzie budowa 4 krążowników, w następnych zaś dwuch latach budowane będą co rok 3. Minister skarbu uzyskał natomiast oszczędności w innych działach budżetu admiralicji.

1.248.000 BEZROBOTNYCH.

Londyn, 23 lipca.

Ogólna ilość bezrobotnych wynosi w całej Anglji 1.248.000, jednak wskutek niepowodzenia akcji pojednawczej między przemysłowcami włókienniczymi, a robotnikami, cyfra ta wzrasta obecnie o dalsze 25 tysięcy bezrobotnych.

GÓRNICY ANGIELSCY PROKLAMOWALI STREJK.

Lodyn, 23 lipca.

Komitet wykonawczy związku górników postanowił wezwać górników do zaprzestania pracy z dziem 31 b. m.

Z Moskwą czy z Europą?

Niemcy w obliczu ostatecznych decyzji.

Nota niemiecka wzbudziła nieufność w Paryżu.

Paryż, 23 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczorajsza poranna i wieczorna prasa zamieściła obfite komentarze na temat odpowiedzi niemieckiej. Ton prasy jest różny: zależnie od orjentacji politycznej dziennika.

„Ere Nouvelle" znajduje, iż nota niemiecka jest wyraźnie pojednawcza i przytacza opinję wysokiej osobistości świata dyplomatycznego, która zapewnia, iż drzwi do rokowań są otwarte. **Osobistość ta uważa, iż Briand odniósł wielki sukces, uzyskawszy, po 4 latach polityki nacjonalistycznej Francji i polityki dwuznaczności Niemiec, to, że ministrowie francuscy i niemieccy mogą poważnie mówić o możliwościach gwarantowania bezpieczeństwa ich ojczyzny** oraz godnego i trwałego pokoju.

„Le Vuotidien" wyraża podobną opinję, chociaż stwierdza, że Niemcy, pozostawiając w uprzejmy sposób drogę do rokowań otwartą, w rzeczywistości nie godzą się na żadną koncesję. Zastrzeżenia, jakie czynią Niemcy grożą narażeniem rokowań na niezwykle powolny bieg.

Do czego zdążają Niemcy.

„Oeuvre" jest mniej optymistyczne, dziennik stwierdza radykalną różnicę między koncepcją traktatów rozjemczych wysuniętą w memorandum niemieckiem z dnia 9 lutego, a odpowiedizą francuską z dnia 16 czerwca. Niemcy, pisze dziennik, chciałyby wstępując do Ligi narodów być zwolnione od zobowiązań, wypływających z art. 16 paktu **czyli innemi słowy Niemcy mówią, że nie chciałyby, aby na wypadek wojuy między Rosją i Polską, były zmuszone stanąć po stronie tej ostatniej,** co byłoby prawdopodobnie sprzeczne z tajnemi klauzulami traktatów w Rapallo. „Oeuvre" oświadcza w związku z tą sprawą, że dla Niemiec nadszedł moment wyboru pomiędzy Moskwą a resztą Europy.

„Petit Journal" porównując notę francuską z odpowiedzią niemiecką jest uderzony różnicą ducha obu dokumentów. Francja myśli jedynie o bezpieczeństwie, które chciałaby uczynić możliwie najzupełniejszem, podczas gdy Niemcy, mówiąc o bezpieczeństwie myślą o innych rzeczach, dających się mniej lub więcej ujawnić, a które może kryć dla nich przyszłość, wreszcie spodziewają się osiągnięcia różnych korzyści i przywilejów oraz zmiany traktatów.

„Le Matin" stwierdza: podjęto przez Niemcy próby targów oraz oświadcza, że czynione przez Niemcy zastrzeżenia nie mogą być utrzymane nadal.

Dobra wola Francji.

Francja nie odmówi zgody na żadne rozumne ustępstwo, nie będzie jednakże mogła nigdy zgodzić się na to, aby własnemi rękami niszczyła traktaty, okupione tak drogo.

„Gaulois" jest tego samego zdania; dziennik zaznacza, że Niemcy pragną nawiązaó rokowania, straciwszy nadzieję na poróżnienie Francji i Anglji, złączonych dzięki zręczności Brianda. Dziennik obawia się jednak, że rokowania będą uciążliwe wobec złej woli przeciwnika, zdecydowanego na najostrzejsze targi, z powodu których staje się nawet wątpliwą możliwość osiągnięcia zadawalniającego rozwiązania sprawy.

Pakt bezpieczeństwa tkwi jeszcze w chmurach.

„Aventi" uznaje, że odpowiedz niemiecka nie jest zniechęcającą, nie pozwala ona jednak, zdaniem dziennika, na wyjście z dziedziny abstrakcji. **Pakt bezpieczeństwa tkwi jeszcze w chmurach.**

„Figaro" stwierdza, że **odpowiedź niemiecka zdradza sprzeczne wpływy, jakie wywierają na Stressemanna z jednej strony nacjonaliści i rząd sowietów, z drugiej strony obawa wzmocnienia ententy francusko-angielskie jw razie gdyby Berlin zerwał rokowania. Następstwem tego faktu jest charakter jednocześnie pojednawczy i roztropny odpowiedzi niemieckiej.**

Czy Niemcy wyrzekną się swych ubocznych myśli?

„Action Francaise" oświadcza, że Niemcy wciągnięte do międzynarodowej polemiki, która trwa od pięciu lat na temat wykładni traktatu pokojowego będą mogły manewrować między Londynem a Paryżem, co stanowi dla nich wielki sukces, o ile tylko trwać będą w dotychczasowem usposobieniu, nie wyrzekając się ani jednej ze swych ubocznych myśli.

„Journal" stwierdza, że zamiast mówić o pakcie bezpieczeństwa, Niemcy otwierają dyskusję na temat rewizji traktatów. Ton noty chwilami arogancki dopuszcza wprawdzie rokowania, jednakże nie ułatwia ich bynajmniej.

„Echo de Paris" jest usposobione najbardziej pesymistycznie. Dziennik oświadcza, że odpowiedź niemiecka jest jak tylko może być mało zadawalająca. Wysiłki ambasadora von Hoescha nie będą mogły stworzyć w tej sprawie najmniejszej iluzji. Streseman w uprzejmej formie odmawia w zupełności uwzględnienia żądań, zamieszczonych w nocie francuskiej z dnia 16 czerwca.

Rząd Rzeszy zatruwa atmosferę polsko-niemieckich stosunków.

Paryż, 23 lipca.

Polska Agencia Telegraficzna.

Prasa omawia w dalszym ciągu sprawę paktu gwarancyjnego. „La Victoire" uważa, iż **pakt gwarancyjny taki, jak go pojmuje Anglja doprowadziłby do czwartego rozbioru Polski.**

„L'homme Libre" zauważa, iż **teren porozumienia ekonomicznego między Polską a Niemcami byłby się łatwo znalazł, gdyby rząd Rzeszy nie starał się zatruć narad kwe[illegible] czysto politycznemi.** Dziennik zwraca uwagę na usiłowania Niemiec zduszenia Polski drogą presji ekonomicznej.

Ambasador Chłapowski konferuje z Briandem.

Paryż, 23 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Le Journal" donosi, że na życzenie ministra Skrzyńskiego ambasador Polski Chłapowski odbył wczoraj z Briandem naradę w sprawie noty niemieckiej Wrażenie, jakie zdaniem dziennika miał odnieść ambasador ze spotkani[illegible] się z premjerem francuskim było to, że **Francja przyjmie pakt tylko w tym w[illegible], jeżeli warunki francuskie zostaną uznane.**

Flirt miłosny lwowianki w Warszawie

zakończył się w komisarjacie policji.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Wczoraj zaszedł dość osobliwy wypadek. Oto z domu nr. 9 przy ulicy Hożej o dość późnej już godzinie wybiegł pewien mężczyzna, który z okrzykiem „łapać, bandyta!", jął ścigać jakąś młodą dziewczynę, która na chwilę przedtem wybiegła z wspomnianego domu. Dziewczynę ową dopędzono, zatrzymano, poddano rewizji i wówczas stwierdzono tylko, że

posiada ona przy sobie rewolwer.

Gdy zwrócono się do mężczyzny, który podniósł alarm, o wytłumaczenie powodów pościgu, odpowiedział on następujące szczegóły: Przechodząc ulicą Wierzbową przed jedną z wystaw spotkał ową właśnie obecnie zatrzymaną osóbkę. Nawiązał z nią rozmowę, a ponieważ

młoda panna bardzo go zainteresowała,

zaproponował jej udanie się do jego mieszkania. Gdy się tam znalazła — zamknął on mieszkanie na klucz i począł dość agresywnie atakować nieznajomą. Niespodziewanie wówczas nieznajoma wydobyła rewolwer i z okrzykiem, proszę mi natychmiast otworzyć — zażądała wypuszczenia jej z mieszkania. To zachowanie się młodej panny, jak oświadczył mężczyzna — wzbudziło w niem podejrzenie, że ma do czynienia z bandytką i dlatego postanowił oddać ją w ręce władz policyjnych. Po bliższym zbadaniu personalji — okazało się, że podejrzliwym mężczyzną jest niejaki Jan Mokos, zaś heroiczną panną niejaka Rozalja Żmijewska, lat 17 przybyła jakoby ze Lwowa.

Wypytywana o powód przyjazdu do Warszawy jak również o powód noszenia przy sobie broni Ż. dokładnych wyjaśnień dać nie potrafiła, jak również nie mogła podać miejsca zatrzymania się w Warszawie. Wobec tego przeprowadzono ją do urzędu policji śledczej, gdzie przy przeglądaniu rejestrów karnych okazało się, że

jest ona poszukiwana przez sąd wojskowy w Drohobyczu.

To jak również i okoliczności zajścia nastręczyły obecnie podejrzenie, że Żmijewska jest prawdopodobnie agentką szpiegowską, która przybyła do Warszawy z jakiemiś zleceniami, względnie z jakąś bibułą. Zostanie ona przekazana do dyspozycji policji politycznej.

Faszyści przed sądem

Zamordowali księdza katolickiego.

Rzym, 23 lipca.

Wczoraj rozpoczął się tutaj wielki proces przeciwko kilku faszystom, którzy zamordowali księdza Minzoniego. Do sprawy tej wezwano około 150-ciu świadków. R.

Abd-el-Krim przygotowuje nową ofenzywę.

Paryż, 23 lipca.

Agencja Wschodnia.

Havas podaje, że kabyle cofnęli się w kierunku na północ, a głównie na północ od rzeki Uergu. Artylerja francuska przepędziła kabylów na prawy brzeg tej rzeki. Abd-el-Krim, po ostatnich niepowodzeniach wojsk marokańskich, dowodzi swą armją osobiście.

Kabyle czynią gorączkowe przygotowania do nowej, gwałtownej ofenzywy, starając się jednak zamaskować te przygotowania ustawicznemi niepewnemi posunięciami. Dowództwo francuskie jest jednak obznaimjone z zamiarami kabylów i przygotowuje się do odpowiedniej akcji.

Położenie w Marokku jest dla francuzów ostatnio naogół pomyślne.

Madryt, 23 lipca.

Agencja Wschodnia.

Gen. Primo de Rivera udał się samolotem do Marokka, celem odbycia konferencji z marszałkiem Petaine'm

Chińczycy mordują białych.

Moskwa, 23 lipca

Polska Agencja Telegraficzna.

Jak donoszą z Pekinu, Japonja przesłała Chinom notę, w której w sposób przyjazny radzi przywrócić porządek w kraju, przestrzegać traktatów i bronić cudzoziemców. Nota pozatem podkreśla, iż żądania Chin co do rewizji traktatów są niewykonalne.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 24 PIĄTEK	Dziś: Kunegundy, Krystyny Jutro: Jakóba Apostoła. —:— Wschód słońca o g. 3.38 Zachód o g. 7.54 Wsch. księżyca o g. 1.12 Zachód o g. 3.41 Długość dnia 16.16 Ubyło dnia g. 0.32

Zapomogi dla bezrobotnej inteligencji.

13 szczęśliwych odbierze w sobotę pieniądze.

W dniu wczorajszym po wspólnej konferencji w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy komisja kwalifikacyjna zatwierdziła zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym za następującemi numerami: 59, 62, 115, 224, 368, 561, 568, 586, 730, 734, 1.020, 1,069, 1464.

Posiadacze wyżej wymienionych numerów winni zgłosić się dnia 25 tj. w sobotę o godzinie 3 po południu do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w celu otrzymania przyznanej im zapomogi. (p).

Kasy chorych funkcjonują normalnie.

Taka jest opinja sfer kierowniczych tych instytucji.

Jak już donosiliśmy przedstawiciele łódzkiej kasy chorych pp. Arct i Szuster wyjechali do Warszawy na konferencję w ministerstwie pracy w sprawie kas chorych.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem ministra Sokala. Z referatu **wynika, że kasy chorych rozwijają się normalnie, że frekwencja chorych wzrasta i że koszta administracyjne wynoszą 4 do 12 proc.**

Jedną z trudności kas chorych jest sprawa finansowa, gdyż **przemysłowcy chcą płacić wekslami, podczas gdy kasa chorych wszelkie świadczenia wypłaca w gotówce.**

W końcu zebrani przedstawiciele kas chorych **wypowiedzieli się przeciwko projektowi, ograniczającem ubezpieczanie w kasie chorych pracowników, zarabiających ponad 375 złotych miesięcznie.** (b)

Citroen na bruku łódzkim.

Wczoraj po południu zaczęło kursować po ulicach naszego miasta 10 nowych eleganckich taksometrów słynnej firmy paryskiej Citroen. Taksówki te estetycznym wyglądem swoim, naprawdę dodają trochę europejskości naszemu miastu. Taksisy te należą do nowopowstałej firmy „Auto - koncern", która reprezentuje firmę Citroen na województwo łódzkie i mieści się w Łodzi przy ul. Kilińskiego 83.

Ruch kołowy na ulicy Narutowicza.

Po 6 tygodniowyc.. pracach z przerwami wskutek deszczu zostały w dniu wczorajszym ukończone prace nad brukowaniem ulicy Narutowicza i obecnie ruch kołowy na wspomnianej ulicy został całkowicie przywrócony i trwa normalnie począwszy od dnia dzisiejszego.

Łodzianie się pocą, jedzą lody i piją wodę sodową.

Ostatnie upały spowodowały ożywienie w zimnych artykułach.

Od tygodnia znikły z horyzontu Łodzi ciężkie, ołowiane chmury, niebo pokryło się nieskalanym lazurem, słońce złoci ulice miasta przez dwanaście godzin bez przerwy — upały dają się już we znaki spoconym łodzianom i łodziankom.

Na rogach ulic starym zwyczajem wyrastają jakgdyby z pod ziemi budki z wodą sodową, po ulicach posuwają się powoli wózki z lodami — największa radość dla dzieci, które za dziesięć lub dwanaście groszy oblizują przez pół godziny „czekoladowe wafle lodowe", nie zdając sobie sprawy z tego, jakiego rodzaju obrzydliwości dostają się do ich żołądków.

We wszystkich cukierniach i sklepikach zmieniają dziesięć razy dziennie balony z wodą sodową.

Kelnerzy nie mogą sobie dać rady z dostarczaniem napojów chłodzących.

Mazagran, lemonjada, piwo, lody, zimna czekolada, owoce z lodami i cały szereg kombinacji lodowych — oto „menu", spożywane zrana, w porze obiadowej i wieczorem przez gości we wszystkich lokalach kawiarnianych i restauracyjnych.

W jednej z łódzkich kawiarni skonsumowano w dniu wczorajszym około tysiąca porcji lodów i innych napojów chłodzących.

Wszystkie piwnice hotelów, kawiarni, cukierni i lokalów restauracyjnych zawalone są sztucznym lodem, gdyż ilość naturalnego lodu nie może zaspokoić wszystkich potrzeb publiczności.

Dla zrozumienia rozmiarów konsumpcji lodowej wystarczy chyba zaznaczyć, że w chwili obecnej zapotrzebowanie Łodzi na lód przewyższa pięciokrotnie ilość „zimnego artykułu", zużytkowanego w czasie zimowych miesięcy.

Wielka gorączka, panująca na rynku „zimnych artykułów", dosięgła zenitu w czasie ostatnich dni upalnych, kiedy ogólna konsumcja lodu w ciągu jednego dnia wynosi około 10 tysięcy centnarów.

Oczywiście, że przywóz naturalnego lodu nie może wystarczyć, produkuje się więc ogromne transporty lodu sztucznego, którego cena jest o 50 proc. niższa od ceny lodu naturalnego.

Mimo to koszta produkcji lodów są o 100 procent większe, niż w cenach przedwojennych.

Stąd też wynika, że dziś porcja lodów w cukierni kosztuje 1 złoty 50 gr., podczas gdy przed wojną ta sama porcja, a może nawet i większa — kosztowała najwyżej 20 kopiejek.

Nowym wynalazkiem, wywołanym koniecznością ucieczki przed upałami, są t. zw. „czekoladki lodowe", które w Warszawie cieszą się wielkim popytem.

Są to kawałki lodu w czekoladowych skorupkach, a więc można je trzymać w kieszeni, nie narażając na szwank spodni wskutek wylewu zawartości czekoladowej bomby.

Lwia część fabryk czekoladowych zajmuje się wyłącznie produkcją nowego wynalazku, który prawdopodobnie w Łodzi znajdzie również szerokie zastosowanie.

Równocześnie z kolosalnym wzrostem zapotrzebowania na lód podniosła się również konsumpcja wody.

W porównaniu z ubiegłymi miesiącami ilość metrów sześciennych wody, zużywanej przez miasto, wzrosła o 50 procent.

Żyjemy więc ostatnio pod znakiem lodów i wody sodowej.

Ci, którzy nie mogli sobie pozwolić na letnie mieszkania i spędzają lato w dusznej, parnej Łodzi — pocą się przez cały dzień, wydają stosunkowo wielkie sumy na napoje chłodzące i narzekają na upały.

Zaznaczyć jednak wypada, że Łódź właściwie nie wie jeszcze, co to znaczy prawdziwy upał.

W dniu wczorajszym o godzinie dwunastej w południe barometr wskazywał 21 stopni Reamura w cieniu.

W Berlinie w dniu wczorajszym barometr wskazywał 32 stopnie w cieniu.

Ale nawet temperatura Berlina nie jest najwyższym wykładnikiem ciepła, gdyż w Tripolisie rtęć w barometrze w ostatnich dniach wzniosła się do nieprawdopodobnej wprost wysokości 87 stopni.

Ci więc, którzy się pocą na Piotrkowskiej ulicy i wypijają studnie wody sodowej, niech się pocieszą tem, że Łódź nie nazywa się Tripolisem.

Ego.

Ceny najważniejszych produktów spożywczych

podług notowań miejskiego wydziału statystycznego.

Podług notowań miejskiego wydziału statystycznego ceny artykułów pierwszej potrzeby kształtowały się w dniu 21 b.m, następująco:

Chleb i mąka.

Ukazanie się żyta z nowych zbiorów spowodowało spadek cen mąki, a co za tem idzie i chleba.

Dwukilogramowy bochenek chleba I gat. staniał o 10 gr. i kosztuje obecnie 1 zł. 20 gr., razowy staniał o 5 gr. na klg. z 50 gr. na 45 gr., mąka żytnia spadła o 5—7 zł. na worku.

Mąka pszenna krajowa utrzymuje się w cenie 65—70 gr. za klg.

Nabiał i jaja.

Za masło wiejskie płacono na targach 5—5, 25 gr. za klg., w sklepach 5, 40—5,00 zł.

Mleko podrożało o 5 gr. na litrze, sprzedawano je po 35 gr.

Cena jaj natomiast utrzymała się na dotychczasowym poziomie i wynosiła 1,80 zł. za mendel; za sztukę płacono 12—14 gr.

Podrożenie nabiału nastąpiło wskutek zmniejszenia się dowozu, a to w związku z rozpoczętemi żniwami. Warto tu nadmienić, iż w końcu czerwca rb. masło sprzedawano po 3.00—3.50 podrożało więc w ciągu miesiąca o 70 proc.

Jarzyny.

Kartofle są drogie: ćwiartkę sprzedawano na rynku po 2 zł.; 1 klg. 10—12 gr.

Marchew i buraki wykazują pewną zniżkę; za pęczek płacono 5—6 gr. Za średniej wielkości gotówkę kapusty płacono 40 gr., za 1 klg. cebuli 50—70 gr.

Mięso i wyroby.

Kilogram mięsa wieprzowego z dokładką kosztuje u rzeźników 2 zł., — schabu i baleronu 3 zł., Słonina w ciągu lipca podrożała z 2,20 gr. na 2.80 gr., kiełbasa krajana z 2,40 gr. na 2,80 gr. smalec z 2.60 na 3 zł.

Również droga jest wołowina i cielęcina. Lepsze gatunki sprzedawane są po 1.70 — 1.80 gr.

Park na Bałutach.

Oddział plantacji miejskich nosi się z zamiarem założenia na Bałutach parku miejskiego.

Pragnąc zrealizowania tej spr..wy, oddział plantacji miejskich zwraca się do wszystkich właścicieli realności w sąsiedztwie ulic: Lutomierskiej i Drewnowskiej, aby odstąpili magistratowi nadające się na park grunta.

Zgłoszenia przyjmuje wydzi..ł gospodarczy, Plac Wolności 14, 2 piętro. od dnia 1 sierpnia rb.

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś dramat Sz. Asza „Bóg zemsty". Jutro po południu po raz ostatni „Bóg zemsty".

Jutro wieczorem występuje teatr z ostatnią premjerą w sezonie.

Będzie nią doskonała komedja pióra młodej utalentowanej poetki Marji Pawlikowskiej pt. „Szofer Archibaleb". Dowcipna i pomysłowa ta komedja cieszyła się wielkiem powodzeniem w Warszawie. Reżyseruje p. Mayen. Obsadę tworzą pp. Jerzmanowska, Morska, Rozwadowiczowa, Święcimska, Fabisiak i Krotke.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro, pełen humoru wodewil L. Krenna „Oj, te kobieciątka". Wszystkie piosenki i popisy taneczne tego wodewilu oklaskiwane są bardzo żywo. W rolach głównych pp.: Szubert, Tatarkiewicz, Wroński i Znicz.

TEATR POPULARNY W „SCALI".

Dzisiaj po raz ostatni baśń fantastyczna „Pan Twardowski na Krzemionkach" po cenach zniżonych do połowy. (od 50 gr. do 150). W sobotę premjera znakomitej krotochwili p.t. „Hiszpańska Mucha" — z udziałem p.p. Bronowskiej, Brandtówny, Zielińskiej, Bieleckiego Puchalskiego, Góreckiego, Gałęskiego, Kubińskiego, Urbańskiego.

Miasta powinny wyznaczać place na targi.

Ze względów hygjeny, estetyki i normalnego ruchu kołowego rynek miejski nie jest odpow.ednim terenem targowiskowym.

Zasadnicze orzeczenie najwyższego trybunału administracyjnego.

Z końcem roku 1923 wynikł w m. Jędrzejowie konflikt nielada między tamtejszym magistratem, a państwową władzą rządową w osobie jej przedstawiciela starosty jędrzejowskiego.

Chodziło o rynek m. Jędrzejowa, na którym, zgodnie z wiekową tradycją, gromadziły się w dni targowe furmanki chłopskie. Konflikt poruszył całą ludność miasta Jędrzejowa, dzieląc ją na dwa wrogie obozy: starościński i magistracki, zaciekle walczące w obronie swoich światopoglądów usque ad finem t. j... aż do **najwyższego trybunału administracyjnego**

W październiku 1923 roku odniósł się zarząd drogowy powiatu jędrzejowskiego do magistratu sławnego miasta z żądaniem wyznaczenia odpowiedniego placu postojowego **dla furmanek chłopskich**, przybywających na targi i jarmarki, gdyż obecnie furmanki te zatrzymują się na rynku stanowiącym zbieg wszystkich dróg, niszczą i **zanieczyszczają chodniki i bruki i tamują ruch**, co jest niedopuszczalne z punktu widzenia przepisów drogowych i sanitarnych. Niezależni od tego, powiatowy komendant policji państwowej wydał wyrazne zarządzenie niedopuszczania furmanek do postoju w dni targowe na rynku miasta.

Magistrat, czując się uszczuplonym w swych prawach zwierzchniczych, wniósł **protest do starosty, który utrzymał w mocy zarządzenia urzędu drogowego i policji.**

Wojewoda kielecki nie uwzględnił rekursu magistratu i **zatwierdził w kwietniu 1924 roku w całej rozciągłości decyzję starosty.**

W skardze, wniesionej do trybunału administracyjnego, zarzuca magistrat, że **postój furmanek na rynku miasta praktykuje się od lat niepamiętnych i bynajmniej nie pociąga za sobą ujemnych** następstw, tak co do rzekomego hamowania ruchu kołowego, jak i pogorszenia warunków sanitarnych; przeciwnie — **decyzja wojewody stosunki te pogorszy, gdyż furmanki, zatrzymując się w ciasnych i bocznych uliczkach, uniemożliwią akcję straży ogniowej na wypadek pożaru.**

Zaskarżone orzeczenie godzi nadto w finanse miasta, gdyż **uniemożliwi pobieranie opłat od furmanek za postój w rynku**, a w tym kierunku istnieje wszak prawomocna uchwała rady miejskiej, zatwierdzona nawet przez sejm powiatowy! **Prawa samorządowe miejskie, zagwarantowane przez dekret o samorządzie miejskim, zostały zatem przez wojewodę srodze naruszone.**

W sprawie tej odbyła się rozprawa przed najw. tryb. adm. na której interesów gminy bronił nader wymownie sam burmistrz m. Jędrzejowa.

Trybunał skargę gminy oddalił, stwierdzając w motywach, że zaskarżone zarządzenie wojewody ma pełne **uzasadnienie w postanowieniach ustawy drogowej z r. 1921, oraz w postanowieniach ustawy sanitarnej z r. 1919, jak również w rozporządzeniu naczelnego komisarza do walki z epidemjami z r. 1921.**

Kwestję godzenia w finanse gminy załatwił trybunał lakonicznem stwierdzeniem, **że zmiana miejsca postoju w niczem nie dotyka praw magistratu do pobierania opłat**, tembardziej, że gmina dysponuje innymi placami, nadającymi się na postój furmanek.

Estetyczny wygląd rynku jędrzejewskiego został zatem ostatecznie i nieodwołalnie zadekretowany przez najwyższą magistrature sadową Rzeczypospolitej.

—:o:—

Niema gdzie wypłacać zapomóg.

Wiceprezydent Groszkowski musiał dać piśmienne zobowiązanie, że dostarczy odpowiednie lokale.

W swoim czasie na jednem z posiedzeń zarządu obwodowego funduszu bezrobocia uchwalono **podwyższyć magistratowi wynagrodzenie za wypłatę zasiłków bezrobotnych do 1,75 proc. zamiast 0,8 względnie 1 proc.**

Ponieważ czynności, związane z wydawaniem talonów i wypłatą, wymagają odpowiednich pomieszczeń, kierownik biura wypłat z ramienia magistratu, **pan Ilinicz, zwrócił się do pana wiceprezydenta Groszkowskiego z prośbą o wyznaczenie szeregu lokalów kilkuizbowych w różnych punktach miasta** w celu odpowiedniego przeprowadzenia wypłat.

Jednakże p. wiceprezydent, którego decyzja jest w tych sprawach nieodzowną, mimo upływu dłuższego okresu czasu, **zwleka z odpowiedzią**, wskutek **czego zarząd obwodowego funduszu bezrobocia zwrócił się do zarządu głównego w Warszawie z zażaleniem na taktykę magistratu,** która utrudnia czynności, związane z wypłatą zasiłków bezrobotnym robotnikom.

W związku z tem przybył do Łodzi dyrektor funduszu bezrobocia, p. Kmita który zainicjował konferencję w województwie w celu omówienia tej kwestji W konferencji brał udział naczelnik wojewódzkiego wydziału opieki społecznej p. Wojciechowski, przewodniczący funduszu bezrobocia inż. Kuliczkowski dyrektor głównego zarządu funduszu p. Kmita, wiceprezydent Groszkowski i kierownik biura p. Faywes.

Po wyjaśnieniu całej sprawy wywiązała się dyskusja, podczas której okazało się, że **magistrat musi podporządkować się w zakresie sprawy wypłat zapomóg uchwałom zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.**

Ostatecznie sprawa załatwiona została w ten sposób, że **wiceprezydent Groszkowski zobowiązał się piśmiennie do dnia 1 sierpnia oddać do dyspozycji funduszu bezrobocia 4 lokale w różnych punktach miasta.** (b)

—:o:—

Energiczna akcja telefonistek.

Dyrekcja nie dotrzymała przyrzeczenia.

Jak wiadomo zatarg między telefonistkami, a zarządem P. A. S. T. nie został zlikwidowany, aczkolwiek **dyrekcje telefonów, wbrew zapewnieniom, złożonym w ministertswie pracy, nie zmieniły warunków pracy łódzkich telefonistek.**

Ponieważ ostatnie memorjały, wysłane do władz, nie poskutkowały, **telefonistki postanowiły zwołać w centrali w Warszawie wielki wiec,** na którym, po omówieniu sytuacji telefonistek łódzkich, zapadnie decyzja co do dalszej akcji. (b)

Akcja podwyżkowa w przemysle dzianym?

Chodzi o wyrównanie zarobków.

W swoim czasie gdy żądania podwyżkowe w przemyśle włókienniczym były na porządku dziennym, **robotnicy przemysłu dzianego podwyżek nie otrzymywali,** względnie tylko w części

Obecnie sprawa wyrównania płac stała się aktualną w związkach zawodowych i zarządy tych organizacji naradzają się nad wystąpieniem [illegible] **jem wyrównania płac robotników,** zatrudnionych w przemyśle dzianym [illegible] **zarokami robotników przemysłu włókienniczego.** (b)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i teść

B. P.

MOWSZA WOLF

SZWIFF

długoletni kasjer i prokurent firmy I. A. Greslajt, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lipca o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ulicy Aleja 1 Maja 11.

O powyższym podaje do wiadomości pogrążona w nieutulonym żalu stroskana

Rodzina.

1.235.976 złotych i 82 grosze

kosztowały nas dotychczas roboty kanalizacyjne.

Według sprawozdania wydziału kanalizacji i wodociągów działalność jego w ciągu czerwca r. b. przedstawiała się następująco:

Budowa kanałów.

Roboty nad budową kanałów prowadzono w czterech odcinkach: I odcinek ul. Obywatelska, kanał 200 × 250, II odcinek ul. Nowo-Kwiecista, kanał 150 × 187,5. III odcinek ul. Kopernika, kanał 100 × 175, IV odcinek, kanał ul. Andrzeja, kanał 70 × 125.

Na odcinku I roboty prowadzono na głębokości 10 metrów pod powierzchnia ziemi.

Na odcinku II natrafiono na nadzwyczaj słaby grunt, niedający się zupełnie zdrenować mułek.

Na odcinku III natrafiono na nadzwyczaj silne źródła, które nie dały się opanować istniejącemi w wydziale pompami, prócz tego koniecznem się okazało zabezpieczenie stojącego obok wykopu pięciopiętrowego domu ściankami szpuntowemi i zorganizowanie robót kafarowych na dwa kafary ręczne. Oba kafary uruchomiono na 3 zmiany dziennie. Wreszcie nadmierna ilość deszczów w czerwcu — wszystko to spowodowało pewne wstrzymanie prawidłowego biegu robót, które nie mogły być w czerwcu doprowadzone do szybkości, przewidzianej w programie robót.

Tylko odcinek robót IV szybkość tę osiągnął, gdyż pracował w normalnych warunkach.

Jak pracowano w dziale gospodarczym (skład główny, warsztaty ślusarskie i kuźnie) dowodzi fakt, że w czerwcu do magazynu centralnego przybyło 171 wagonów cegły, 9 wag. drzewa, 17 wag. kamionek i 20 wag. różnych; razem 217 wagonów.

Od początku zaś dostaw do 1 sierpnia r. b. otrzymano: 595 wagonów. — W czerwcu wysłano do miejsca budowy 439 wagonetek. Od początku do 1 sierpnia — wysłano na miejsce budowy 970 wagonetek (nosność wagonu — 10 tonn; nosność wagonetki — 5 tonn).

Z powodu znacznego wzmożenia ruchu towarów wyładunek prowadzono przez wszystkie dni świąteczne, a w dni powszednie częstokroć do późnej nocy. Warsztaty ślusarskie i kuźnie od 18-go czerwca r. b. pracują na dwie zmiany.

Ogółem na 1 lipca pracowało w centralnym magazynie 202 robotników. — Biuro techniczne sporządziło w miesiącu sprawozdawczym 35 rysunków konstrukcyjnych, planów i innych. Od początku roku zarejestrowano 272 rysunk.

Buro wydziału wydatkowało w ciągu czerwca: Dostawcom za materjały, inwentarz i przewóz zł. 174.488 gr., pensje i wynagrodzenie pracowników zł. 138.128.23 gr., ubezpieczenie w kasie chorych zł. 7.477.03 gr., różne wydatki zł. 8.757.58 gr., razem zł. 332.8.51.60 gr.

Od początku roku wydatkowano — zł. 1.235.976.82 gr.

Stały personel wydziału liczył na 1 sierpnia 1925 r. 28 urzędników.

Ogólna ilość robotników:

	na I.VI.	VII.
w dziale gospodarczym	171	202
w dziale budowy kanałów	564	1019
w kopalni piasku i betoniarni	46	61
Ogółem	781	1282

—:o:—

Krzyże Legjonowe.

Na zasadzie uchwał zjazdu Legjonistów, oraz decyzji marszałka Piłsudskiego, krzyże legjonowe mają prawo otrzymać i b. członkowie polskiej organizacji wojskowej, którzy zasłużyli się ojczyźnie w czynnej współpracy z legjonami nad zdobyciem niepodległości Polski. Wobec czego zarząd okręgowy P. O. W. wzywa wszystkich członków b. POW. do niezwłocznego zgłoszenia się w sekretarjacie, w celu otrzymania informacji oraz karty zgłoszeń. Sekretarjat POW. mieści się obecnie, chwilowo w biurze zarządu robotniczej spółdz. spożywców „Łodzianin" ul. Piotrkowska 109, prawa oficyna, ostatnie wejście 1 piętro, i czynny jest we wtorki i piatki od 7 do 9 wieczorem.

Krzyże P. O. W.

Kapituła krzyża POW. nadała następującym czynnym członkom b. polskiej organizacji wojskowej odznakę „Krzyż P.O.W." — „za pracę w organizacji i walkę o niepodległość ojczyzny".

1) Bayer Czesław, 2) Grabowski Zygmunt, 3) Grabowska Ludwika, 4) Gryglikówna Helena, 5) Fornalski Tadeusz, 6) Jarnowska Zofja, 7) Kowalczyk Franciszek, 8) Kozielewski Marceli, 9) Lewandodwski Miron, 10) Ś. p. Linke Stefan, 11) Michalski Franciszek, 12) Myszkowski Bronisław, 13) Nyklówna Sabina, 14) Ś. p. Pełka Józef, 15) Piesyk Stanisław, 16) Poszepczyński Władysław, 17) Rebzda Jan, 18) Sońta Stanisław, 19) Sońta Jan, 20) Szymański Władysław, 21) Szymczak Antoni, 22) Świderski Edmund, 23) Thiel Adolf, 24) Tarczyński Jan, 25) Wilk Józef. Wszyscy wyżej wymienieni, w celu otrzymania krzyża, proszeni są o przybycie do sekretarjatu POW. mieszczacego się chwilowo w biurze zarządu robotniczej spółdz. spożywców „Łodzianin" ulica Piotrkowska 109, prawa oficyna, ostatnie wejście, 1 piętro, we wtorki i piątki od 7 do 9 wiecz., do 28 bm. włącznie.

Zapomogi bezrobotnym

wypłacać będzie magistrat.

Onegdaj w urzędzie wojewódzkim odbyło się posiedzenie w sprawie przejęcia przez magistrat czynności zastępczych, związanych z prowadzeniem akcji wypłat zapomóg dla bezrobotnych.

Udział w posiedzeniu wzięli pp. Wojciechowski (z ramienia wojewódzkiego wydz. opieki społ.) Kmita (dyrektor F.B. w Warszawie) Kuliczkowski (Z.O.F.B.) Frybes (dyr. O.F.B.) oraz z ramienia magistratu p. Hinicz.

Zebrani uchwalili, że magistrat do sierpnia przejmie całkowicie prowadzenie wypłat włącznie z wydawaniem i wypisywaniem talonów.

Na powyższy cel magistrat przeznaczy cztery lokale.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
24 lipca 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
24 lipca 1925

W walce celnej z Niemcami pomocną nam jest nasza pierwotna gospodarcza struktura.

Półzastój letni jest dobrym sojusznikiem,

a na jesieni Niemcy poproszą nas o polskie zboża.

Gdyśmy pisali przed kilkoma tygodniami o początkach zatargu gospodarczo celnego polsko-niemieckiego, stwierdziliśmy, że bardzo dobrze jest, iż rząd polski zajął wobec żądań niemieckich postawę oporną. Gdy tylko Niemcy zapragnęły z układu gospodarczo - handlowego uczynić platformę, czy też odskocznię dla swoich pretensji politycznych, jasnem się stało, że innej postawy zająć wobec nich nie można. W Niemczech — pomimo zdrowej opinji większości gospodarczych czynników niemieckich, które rozumieją całą szkodliwość zatargu z Polską, i specjalnie w jej punkcie górnośląskim widzą poszkodowanie także niemieckich interesów, — zwyciężyły prądy nacjonalistyczne, których uroszczenia zaciążyły też na decyzji rządu niemieckiego. To też i my, pomimo, że zatarg przynosi niewątpliwe szkody obu stronom, musieliśmy zająć stanowisko odporne, aby dać się wyklarować pretensjom niemieckim.

Widzimy obecnie, że gdy nawet sprawa zeszła już na grunt czysto gospodarczy pretensje niemieckie wyrażają się w tem, ażeby od nas żądać wszystkiego, co tylko im dać możemy, włącznie z klauzulą największego uprzywilejowania celnego, a nam nie dać zupełnie nic, to jest pozostawić sobie wobec importu polskiego do Niemiec (węgiel i żywność) zupełnie wolną rękę.

Oczywiście stanowisko takie nie jest możliwe do zaakceptowania. Zbyt 100 tysięcy ton węgla miesięcznie, który Niemcy nam łaskawie ofiarują, jest pozycją tak małą, że nie można jej traktować, jako równowartości jakichkolwiek ustępstw.

Porzućmy jednak merytoryczną stronę sprawy, która już tylokrotnie była omawiana i co do której ścierają się i u nas rozmaite poglądy, zwłaszcza w ocenie szkód, ponoszonych przez gospodarkę obu krajów — a przejdźmy do oceny obecnego momentu, który charakteryzuje fakt, że Niemcy spowodowały przerwę w rokowaniach, którą pragną przeciągnąć na czas długi, a mianowicie do 15 września. Mają oni nadzieję, **że ta** przerwa osłabi pozycję Polski. I w tem właśnie rachuby niemieckie mogą się okazać zupełnie zawodne.

Niemcy w swojej akcji antypolskiej mieli rachuby bardzo rozległe. Liczyli oni na zachwianie się złotego, które ich zawiodła, obecnie zaś liczą, że 2 miesiące stanu 'bezhandlowego' z Niemcami spowodują takie szkody dla naszego organizmu gospodarczego, iż będziemy gotowi później do wszelkich ustępstw i za każdą cenę.

Narazie jednak rzecz przedstawia się wręcz odmiennie. Właśnie wskutek stagnacji w stosunkach handlowych z Niemcami w ostatnim czasie nasz bilans płatniczy, odciążony w znacznej mierze z importu niemieckiego, poprawił się, tak że w pierwszej dekadzie lipca wykazał nawet przypływ przeszło trzech miljonów walut obcych w zapasie Banku Polskiego. Dalsza stagnacja w stosunkach handlowych z Niemcami może działać tylko w tym samym kierunku. Jiednocześnie wobec zbierających się zbiorów, przestanie obciążać nasz bilans handlowy import żywności, szczególniej mąki i zboża, który już przez kilka miesięcy zabierał nam po kilkadziesiąt miljonów złotych miesięcznie. Co więcej — zacznie się także nasz eksport rolniczy, który spowoduje dalszą poprawę w naszym bilansie handlowym i płatniczym. Sytuacja złotego stanie się znacznie mocniejsza, niż była. Pokrycie jego musi wzrosnąć, a wraz z tem może się także zwiększyć obieg banknotów, który obecnie jest zbyt mały (około 17 złotych na głowę ludności), ale który zresztą dopełniony został przez bilon do stałej u nas w ostatnich czasach wysokości około 30 złotych na głowę.

Chodziłoby teraz o reakcję naszego życia gospodarczego. Nie można twierdzić, że nie poniesie ono szkód przez wstrzymanie stosunków gospodarczo - handlowych z Niemcami. Już obecnie ujemne skutki dają się tu i owdzie spostrzegać; — łagodzi ich działanie tylko okoliczność, że wstrzymanie to przypadło wogóle na czas pół-zastoju, jakim są corocznie letnie miesiące. Lecz właśnie i na dłuższą metę.

Niemcy zdają się niedoceniać odporności naszego organizmu gospodarczego na tego rodzaju „choroby". Odporność ta opiera się właśnie na tem, co Niemcy uważają za słabość naszego organizmu gospodarczego (i co też jest nią niewątpliwie w walce konkurencyjnej pod szerszym kątem widzenia), mianowicie pewną pierwotność struktury. Ta pierwotność nie pozwala naszemu organizmowi gospodarczemu rozwinąć należytej aktywności natomiast pomaga mu być wytrzymalszym, o ile chodzi o bierne znoszenie braków bez widocznego odczuwania wyczerpania.

Sytuacja więc może się tak ułożyć, że po przerwie — na jesień, kiedy Niemcy spodziewają się nas zastać zupełnie wyczerpanymi, — będzie cokolwiek przeciwnie. Pozycja naszego pieniądza będzie znacznie wzmocniona. Nasz eksport rolniczy będzie w pełym toku i wyszuka sobie inne drogi zbytu po za Niemcami, co nie jest właśnie dla eksportu żywności tak bardzo trudnem. Natomiast dla potrzeb naszego importu w dziedzinie produkcji przemysłowej w tym ograniczonym zakresie, do którego na czas przejściowy potrafi się nasz organizm gospodarczy przystosować, wyszukamy tak że inne źródła pokrycia.

Oczywiście nie jest to proroctwo nieomylne i w rozumowaniu tem mogą być luki — ale łatwo stać się może, że niemiecki konsument daleko silniej odczuje brak polskiego żywnościowego importu, a niemiecki producent brak polskiego rynku zbytu dla swej produkcji przemysłowej — niż odczują to konsument i producent w Polsce w stosunku do Niemiec.

Tak więc przerwa w rokowaniach, którą Niemcy zainscenizowali, jako sposób osłabienia naszej odporności, wobec ich żądań, może im samym wyjść daleko mniej na zdrowie. Nie wykłucza to z naszej strony gotowości do podjęcia układów w każdej chwili, gdy kontrahenci tego zażądają i gdy okaże się to możliwem. Ale kwapić się sami nie mamy zbytniej potrzeby.

St. Zim.

———:o:———

Cisza w przędzy czesankowej.

Ożywienie spodziewane jest w sierpniu.

Na łódzkim rynku przędzy czesankowej mimo zbliżania się sezonu zimowego panuje zupełna cisza.

Fabryki prawie zupełnie wstrzymują się od czynienia zamówień, ograniczając się do kupowania przędzy na bieżące (najwyżej jednotygodniowe) potrzeby. Tłomaczyć to sobie należy w pierwszym rzędzie wzmagającym się brakiem środków pieniężnych (zarówno gotówki, jak i pokrycia wekslowego), co pomimo przewidywanego zwiększonego popytu na wyroby czesankowe w sezonie, uniemożliwia dostateczne przygotowanie fabryk do zimowej produkcji.

W poszukiwaniu są wyższe gatunki przędzy od nr. 52 2 — nr. 78. 2.

W ostatnich dniach w sprzedaży dał się odczuć brak 24l2 gdyż „Zawiercie" chwilowo zawiesiło produkcje tego numeru.

W sezonie nadchodzącym spodziewane jest zmniejszenie uruchomienia przędzalni czesankowych, w związku z zanikiem eksportu łódzkiej przędzy do Niemiec, który dotychczas odgrywał poważną rolę. Łódzcy przędzalnicy dążą do wznowienia eksportu, obecnie jednak napotykają na nieprzezwyciężone trudności, które ściśle są związane z ostatniemi wypadkami w stosunkach handlowych polsko-niemieckich.

Ożywienie w handlu przędzy czesankowej spodziewane jest za 2 albo 3 tygodnie.

Wobec ustabilizowania się w ostatniej dekadzie cen wełny czesankowej **na rynkach światowych, nie są przewidziane wahania.**

Naogół tendencja jest mocna. **Przędza na rynkach zagranicznych uległa ostatnio zniżce, co się jednak w Łodzi nie odbija,** wobec tego, że fabryki kamgarnowe łódzkie wyłącznie (za wyjątkiem pewnych specjalnych u nas nie wyrabianych gatunków) kupują przędze miejscową; **wysokie cło oraz uciążliwsze warunki przędzalń zagranicznych uniemożliwiają import przędzy.**

Warunki pokrycia: **100 proc. w wekslach z terminem od 90 120 dni.**

Wobec niepewnej konjunktury przyjmowane są jedynie weksle pierwszorzędne.

Protesty ostatnio wpływają w minimalnej ilości, gdyż obecnie jest okres, w którym terminy płatności są rzadkie.

———:o:———

Przędza bawełniana idzie lepiej.

Wynik żniw zadecyduje o konjunkturze.

W handlu przędzy bawełnianej po długotrwałej stagnacji **nastąpiło w ostatnich dniach pewne polepszenie;** związane oczywiście z następowaniem sezonu.

Wyraźne skrystalizowanie się konjunktury rynkowej spodziewane jest już w przyszłym tygodniu, przyczem **pomyślność sytuacji uzależniona jest od wyników żniw.**

Naogół **chwilowo ruch jest zupełnie minimalny,** popyt zaś zupełnie znikomy w stosunku do podaży.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie; **przędzalnicy wprawdzie wróżą podwyższenie cen,** jednak wobec wyjątkowo słabej konjunktury muszą się narazie kontentować nadziejami.

Pewne modyfikacje w cennikach wielkich firm spodziewane sa w przyszłym tygodniu.

Poszukiwane są gatunki cieńsze (np. 50 i 40), w mniejszym zapotrzebowaniu jest przędza podwójna wobec zmniejszonej produkcji w wyrobach półwełnianych (do których używa się wątku z podwójnej bawełny); poszukiwana jest również osnowa 32 i 24 oraz przędza pończosznicza i do wyrobów trykociarskich w zwiazku z polepszeniem się częściowem w przemyśle dzianym (o czem szczegółowo donosiliśmy).

Pokrycie: w 3 lub 4 miesięcznych wekslach.

Rabat za gotówkę dosięga 10 proc.

Na rynku przędzy jedwabnej

panuje sytuacja niepewna.

Na rynku przędzy jedwabnej sytuacja niepewna, wobec nie skonsolidowanych narazie widoków na sezon zimowy. Obecnie panuje jeszcze cisza międzysezonowa.

Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu, chcąc zachęcić klijentelę do droższych gatunków obniżaią wydatnie (różnica wynosi 20 centów od klg.) cenę na gatunek „prima".

W bieżącym tygodniu odczuwać się daje pewne zwiększenie popytu wobec zbliżającego się sezonu na następujące gatunki przędzy jedwabnej grege, chabetussa oraz z przędzy ze sztucznego jedwabiu na „secunde", na kantkach (szczególnie w wyższych numerach jak 120 130 140 do wyrobu modnych obecnie adamaszków oraz na gatunek XB do wyrobu tkanin fantazyjnych (chustki, szale).

W sezonie spodziewane jest wzmożenie się produkcji w wyrobach czysto jedwabnych, wobec tego, że przędzalnie zagraniczne udzielają bardzo dogodnych warunków kredytowych na organzynę (prawdziwy jedwab), służący do wyrobu popeliny, tafty, crepe, de chiny. Krajową przędę otrzymuje się za 3 miesięczne weksle (nawiasem mówiąc bardzo segregowane), zaś zagraniczne firmy udzielają 6-miesięcznego kredytu z rachunków otwartych.

———

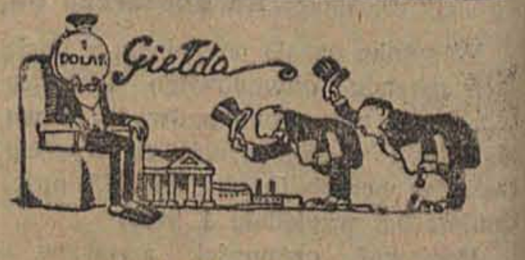
Ruch w bawełnie i odpadkach

w obliczu nowego sezonu.

Na rynku bawełny surowej i odpadków bawełnianych w ostatnich dniach nastąpiło dość znaczne ożywienie **spowodowane zbliżaniem się sezonu, oraz tranzakcjami „Wnieszlorgu".** Ceny utrzymane.

Ajentury miejscowe wielkich zagranicznych firm bawełnianych przyjmują **jako pokrycie 3 miesięczne weksle.**

J. C.



GOTÓWKA.

Dolary 5.185.

CZEKI.

Belgja 24.08.
Holandja 209.50.
Londyn 25.33.
Nowy Jork jak gotówka.
Paryż 24.47.
Praga 15 44 i jedna czwarta.
Szwajcarja 101 20
Kopenhaga 113.82 i pół.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.10.
Bank dla Handl. i Przem. 0.50.
Bank Handlowy 4.80.
Elektr. Dąbrow. 0.50, 0.70, 0.60.
Gosławice 1.75.
Nobel 1.55.
Modrzejów 3.85, 4.
Ostrowieckie 5.70 6.
Rudzki 1.13 1.25 1.20
Żyrardów 7.70, 7.20.
Spiess 4.80.
Elektryczność 1.65.
Chodorów 3.15, 3.25.
Częstocice 1.50.
Cukier 2.35, 2.50.
Węgiel 1.60, 1.73, 1.72.
Lilpop 0.56, 0.57.
Norblin 0.78.
Starachowice 1.50, 1.70.
Borkowski 1.10.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa w dolarach — 68. w złotych — 352.58.
Pożyczka kolejowa 90, 85, 90.
Pożyczka konwersyjna 5 procentowa 43.50, 8 procentowa 73.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21.50, 21.75, 21.60.
4 proc. listy zastawne ziemskie 19.
5 proc. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18, 18.35.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Piłka nożna.

SPARTA (PRAGA) W ŁODZI

Dowiadujemy się, że czołowa drużyna kontynentu mistrz Czechosłowacji — Sparta praska przybywa do Łodzi, by rozegrać dwa spotkania z Ł. K. S-em i z Turystami. Zaznaczyć należy, że Sparta jest w doskonałej formie o czem świadczą doskonałe wyniki a nade wszystko zwycięstwo nad urugwajską drużyną National Montevideo w stosunku 1:0. Zawody odbędą się 8 i 9 sierpnia.

INSBRUCK — WIEDEŃ 5:3 (4:1)

Insbruck, 23 lipca

W spotkaniu międzymiastowem pomiędzy reprezentacjami Insbrucku a Wiednia zwyciężyli pierwsi w stosunku 5:3. Wiedeń wystawił jedenastkę amatorską.

ŚMIERĆ FOOTBALISTY.

Brak znakomitego Hircera z „Torek vesu", którego dobrze pamięta Warszawa z wspaniałych występów jeszcze razem z Weisem na lewym łączniku, Franco Hircer zgłoszony i grający w „Vivo" w Budapeszcie odniósł cięższe poranienie na meczu z „Cinkotą" na boisku Vivo w w Budapeszcie. Mimo nadzwyczaj troskliwych zabiegów lekarskich nie udało się lekarzom przywrócić do zdrowia tego doskonałego gracza, który po kilku dniach zmarł.

Tennis.

TURNIEJ TENNISOWY NA POLSKIEJ RIWIERZE.

Gdynia, 23 lipca

W końcu lipca odbędzie się wielki turniej tennisowy wzorem zagranicznych miejscowości kąpielowych. Udział swój przyrzekli znani polscy tennisiści: Foerster (mistrz Polski), Warmiński, Lisowski, Maciejewski (mistrz Warszawy w strzelaniu) i inni. Będzie to pierwszy polski turniej tennisowy nad polskiem morzem.

NIEDOŚCIGŁY KOŻELUCH.

Na turnieju zawodowców tennisowych w Dauville Karol Koželuch pobił mieszkającego w Niemczech znakomitego tennisistę polskiego Romana Najucha 6:4, 10:8, 6:4. Koželuch, jak dotych czas, nie poniósł ani jednej porażki. Ma jeszcze do rozegrania mecz z hiszpanem Paa, który jednak napewno nie zdoła mu wydrzeć ostatecznego zwycięstwa.

MISTRZOSTWO ŚWIATA W TENNISIE DLA ZAWODOWCÓW.

Deauville, 23 lipca

Turniej tennisowy o mistrzostwo świata dla zawodowców zostanie zakończony w najbliższych dniach. Ostatnie wyniki były nast. Plaa-Reau 7:5, 6:1, 7:5. Najuch-Arnedo 6:2, 6:2, 6:1. Koželuch-Burke 6:1, 3:6, 3:6, 7:5, 6:0. Według wszelkiego prawdopodobieństwa o zdobyciu mistrzostwa zadecyduje spotkanie Roman Najuch (Polska) — Karol Koželuch (Czechosłowacja).

FINAŁ GRUPY EUROPEJSKIEJ W DAVIS CLUP.

Amsterdam, 23 lipca

W rozgrywkach tennisowych o puhar Davis'a spotkanie finałowe w grupie europejskiej pomiędzy Francją a Holandją, zwyciężyli francuzi w stosunku 4:1.

Lekka atletyka.

P. Z. L. A. ODWOŁUJE ZAWODY MIĘDZYNARODOWE

Warszawa, 23 lipca

Jak się dowiadujemy P. Z. L. A. odwołał wyznaczone na dzień 1 i 2 sierpnia zawody międzynarodowe lekkoatletyczne.

PADDOCK DOBRZE BIEGA.

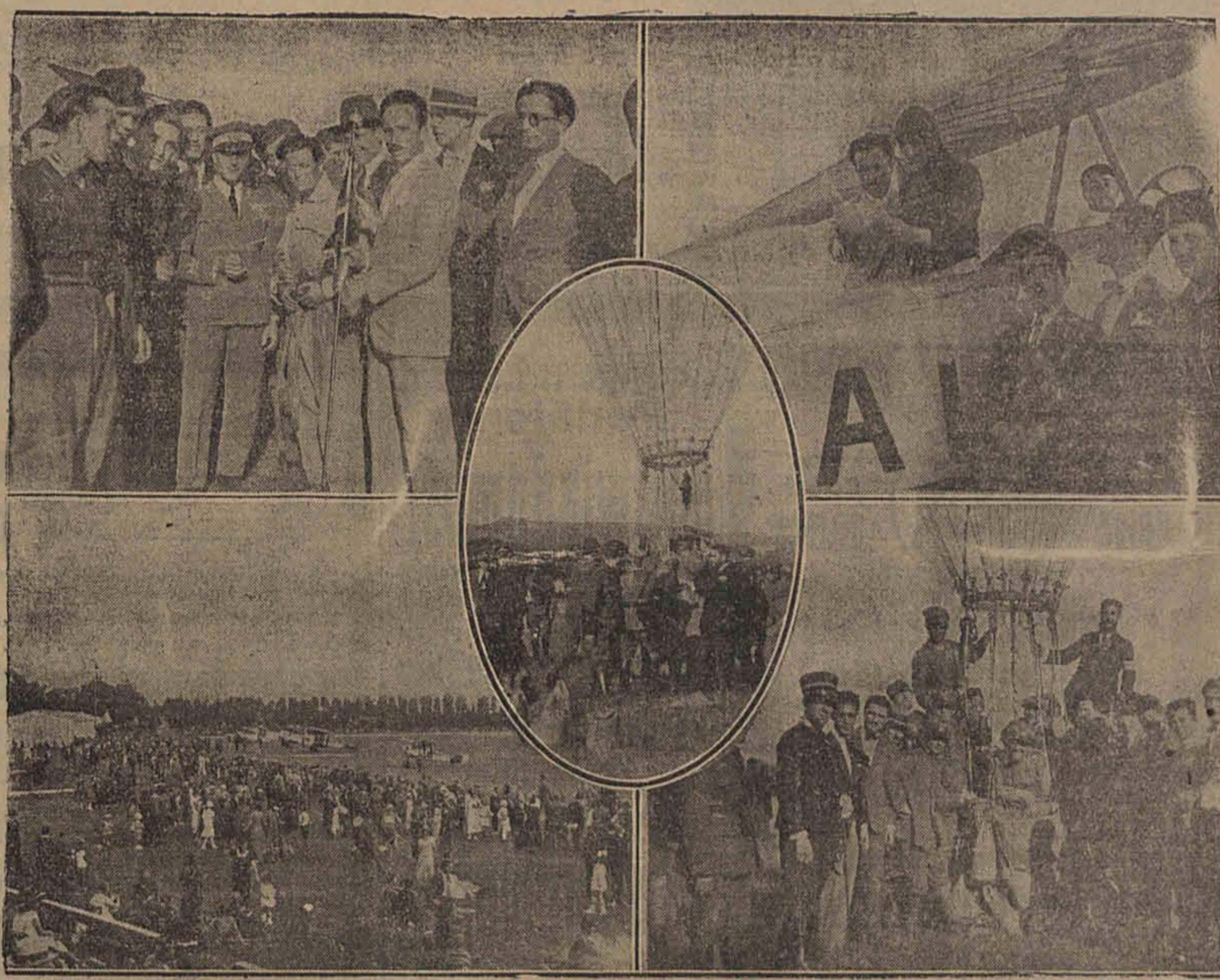
Z Helsingforsu donoszą pod datą 21 bm., że amerykanin Paddock przebiegł 125 metrów w 13,6 sekundy, co stanowi na tym dystansie najlepszy z uzyskanych dotychczas czasów.

BIEG MARATOŃSKI W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 23 lipca

Odbył się tu dziś bieg maratoński, w którym zwyciężył Sjosten w czasie 2 godz. 55 min. 38,4 sek.

Ciekawy raid napowietrzny.



We Florencji odbył się w tych dniach niezwykle ciekawy raid napowietrzny, w którym brały udział aeroplany, balony zwykłe i balony sterowe.

Dziecko musi uprawiać sport!

Odrodzenie sportu we wszelkich dziedzinach i konieczność wychowywania zdrowego fizycznie pokolenia sprawiły, iż wychowaniu fizycznemu dzieci przypisuje się obecnie znacznie więcej wagi, niż dotychczas.

Celowe wykształcenie fizyczne dzieci wytwarza odporność dla wielkich chorób, wywołanych wskutek kilkugodzinnego siedzenia w szkole.

Wprawdzie we wszystkich szkołach prowadzi się kurs gimnastyki szwedzkiej lub rytmicznej, lecz **nie jest to jeszcze dostatecznem dostarczeniem ruchu dla dziecka,** które przyzwyczajone było przed wstąpieniem do szkoły do ruchliwego życia i przedpołudniowych zabaw lub spaceru na wolnem powietrzu.

System szkolny wprowadza znaczne ograniczenie ruchu dla dziecka, gdzie zmuszone jest ono do kilkugodzinnego spokojnego siedzenie w klasie.

Nierozwinięte jeszcze mieśnie dziecka zostają w ten sposób na skutek przemeczenia łatwo wycieńczane.

Młode i giętkie kości są jeszcze podatne wszelkim skrzywieniom.

Jeżeli dochodzi do tego jeszcze fałszywa pozycja przy pisaniu, to aż nażbyt wytwarza się skrzywienie kręgosłupa. Szybka wymiana materji na skutek ruchu i zabaw dziecka zostaje przez tryb życia szkolnego znacznie zmniejszona.

Poozatem pracuja u dziecka serce i płuca przy spokojnych pozach znacznie gorzej niż to ma miejsce u dorosłych.

U dziecka jest serce względnie małe a naczynia krwionośne stosunkowo szerokie, stąd pochodzi słabe bardzo ciśnienie krwi.

Przy zabawie i sporcie pracuje serce szybciej i powiększa się znacznie obieg krwi. Wówczas powiększa się również wymiana materji między krwią a tkankami.

Ożywiony ruch, zasadniczo zwiększany oddech i czynność serca są więc u dziecka w ścisłej od siebie zależności, pobudzają przemianę materji i są warunkami niezbędniemi dla rozwoju fizycznego.

Gimnastyka, bieganie, skoki, do czego dziecko ma naturalny pociąg — jest dlań właściwą dziedziną sportu.

Wskutek siedzenia w ławie szkolnej zostaje zmniejszona sprawność oddechowa i czynności obiegowe krwi, a stąd i doprowadzana zbyt mała ilość tlenu do tkanek.

System nerwowy dziecka zostaje również zbyt obciążony i zużywa za dużo energji na niekorzyść innych organów. Ta odrobina pisania i czytania jest dla dziecka taką samą pracą jak wszelka praca umysłowa dla ludzi dorosłych.

Harmonijny rozwój organizmu dziecięcego dochodzi do skutku tylko tam, **gdzie naukę szkolną dopełnia odpowiednia higiena domowa.**

Spacery, duża ilość ruchu są niezbędnym czynnikiem rozwoju dziecka.

Mają one dla dzieci znaczenie sportu gdyż wszelkie grupy mięśniowe odgrywają tu pewną rolę. Okazało się na skutek licznych doświadczeń, że wycieczki podczas wakacji odbijają się znacznie korzystniej na zdrowiu dziecka niż zbyt długi wypoczynek na leżakach i hamakach.

Dla dzieci „wrażliwych" sport jest bezwzględnie większym czynnikiem zdrowotnym niż u dzieci odpornych na wrażliwość.

Ogólny rozwój obecnego wychowania fizycznego idzie w kierunku systematycznej ruchliwości i sportu. Wszyscy wychowawcy i wszystkie matki winni pamietać, że **sport dla dzieci jest rzeczą większej wagi niż rozrywki sportowe dla ludzi dorosłych.**

R—ski.

Szachy.

TURNIEJ SZACHOWY w WROCŁAWIU.

W Wrocławiu rozpoczął się międzynarodowy turniej szachowy. W pierwszej rundzie białymi wygrali: Bogolubow do Blumena i dr. Tarrosch od Moritza; czarnymi odnieśli zwycięstwo Becker nad Wagnerem i Gottschal nad Rubinsteinem. Sensacją dnia jest oczywiście porażka Rubinsteina.

W drugiej rundzie Roeti wygrał od Niemcowicza, Gruenfeld od Gottschalla, Bogolubow od dr. Tarasza, Wagner od Moritza. Remi zakończyła się partja Saemisch-Bluemich i Rubinstein-Becker.

W trzecim dniu turnieju Niemcowiczowi zaliczono 1 punkt, ponieważ Saemisch spóźnił się do gry. Białymi wygrali Roeti od Gottschalla, Rubinstein od Moritza i Wagner od Bogolubowa. Remi zakończyła się partja Gruenfeld-Becker. Partja dr. Tarasz-Bluemich została przy jednakowych szansach zawieszona.

—:o:—

Boks.

ROMERIO MISTRZEM FRANCJI W BOKSIE WAGI ŚREDNIEJ

Marsylja, 23 lipca

Romerjo zwyciężył Pruniere'a w dziewiątej rundzie (przez poddanie) zdobywając tytuł mistrza Francji w wadze średniej.

—o—

Uroczyste otwarcie olimpjady robotniczej.

Frankfurt n-M., 23 lipca

W dniu dzisiejszym nastąpi tu uroczyste otwarcie I międzynarodowych igrzysk Olimpijsko - Robotniczych, w których weźmie udział z górą 10 tysięcy zawodników zgłoszonych z całej Europy.

LUNA

Dziś powtórzenie premjery!

Epokowe arcydzieło filmowe.

„UCIEMIĘŻENI"

Monumentalny dramat w 2-ch serjach — 10-ciu aktach — razem demonstrowanych.
Według powieści Ferri Pisani „Les Opprimes"

W rolach głównych:

Raquel Meller i André Roanne

Rzecz dzieje się w r. 1572 we Flandrji. Scenarjusz: Williama Elliota. Reżyserja: Henry Roussel. Wytwórnia: „Paramount" we Francji. Kostjumy firm: Decrais i Souplet.

S. S. „UNION"

Stow. Sport. „UNION"

Plac Sport. „HELENÓW"

W niedzielę, dn. 26-go lipca r. b., o godz. 4-tej po poł.

Wyścigi cyklistów

Ostatnie spotkanie najlepszych cyklistów polskich przed wyjazdem na

MISTRZOSTWO ŚWIATA

do Holandii.

UDZIAŁ BIORĄ:

Łazarski — mistrz Polski
Szymczyk — „ „
Lange — „ „
Stankiewicz— „ „
„Stef" — „Cracovia"
Garley — „
Bartodziejski — Warszawa

i wszyscy kolarze Łódzcy z mistrzami Województwa Łódzkiego Millerem O. i Szmidtem na czele.

Rozlosowanie roweru pomiędzy posiadaczy numerowanych programów

Ceny miejsc zniżone. Wejście dla uczniów Zł. 1.—, dla dorosłych Zł. 2.—, miejsca siedzące od Zł. 2.50, do Zł. 6.—.

Przedsprzedaż biletów w firmie „Meteor", Przejazd 16, (tel. 10-16) od czwartku d. 23 b. m., w dniu wyścigów do godz. 1-ej po południu w lokalu klubowym, Przejazd № 7, (tel. 27-25), od godz. 1-ej po poł. przy kasie placu sportowego.

S. S. „UNION"

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyi
RYSUNKI, projekty, reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

SKLEP

przy ul. Piotrkowskiej (Cegielniana — Traugutta) od zaraz

potrzebny.

Oferty sub „Car" do administracji.

OBRAZY:

Wojciecha Kossaka, Axentowicza, Pochwalskiego, Cieślewskiego i Hofmanna

SPRZEDAM OKAZYJNIE.

Zielona 32, I piętro, front, od 4 -- 8 wiecz.

Podajemy

do wiadomości

że pan **J. L. Sorin, Bukareszt,** interesów naszych firm już nie zastępuje 7435

Anglo-Caucasian Trading Co. Ltd., London
Gebr. Knoop & Co. G. m. b. H., Bremen.

Okazyjnie
do sprzedania

fisharmonja

firmy Kotykiewicza oraz

wiolonczela.

Wiadomość ul. Wólczańska № 43 m. 8. 7408

A.K. **KLAWIOL**

niszczy **odciski i brodawki** bezpowrotnie
wyrob. Lab. Chnm. Farm. **Ap. Kowalski.**

MIESZKANIA

poleca i poszukuje

od 1 do 8-pokojowych oraz lokale fabryczne, handlowe i małe domki na krańcach miasta.

Biuro „Universal"
Piotrkowska 79, prawa oficyna — parter 7340—2

DOBRA KSIĄŻKA

jest najlepszym przyjacielem każdego człowieka.

Wielki wybór dobrych ksiażek poleca

Wypożyczalnia Książek

w językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim

ALFREDA STRAUCHA.
ul. Prez. Narutowicza 14.

Abonament miesięczny — — wynosi tylko 2 złote

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszk

Uzdrowisko „Eugenia"

w Otwocku

poleca się rekonwalescentom i **OSOBOM POSZUKUJĄCYM WYPOCZYNKU**

CENY ze względu na obecny kryzys ekonomiczny **ZNACZNIE ZNIŻONE.**

Park „Juljanów"

w sobotę, 25 i niedzielę, 26 b. m.

Koncerty 2-ch orkiestr

Park otwarty codziennie od godz. 8-ej rano.

Ceny zniżone.

Zarząd.

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i wener yczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł w niedziele i święta od 11-ej do 1-ą

Dr.
Łagunowski
Gdańska 42
(Długa).
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

---

Dr.
P. Langbard
Zawadzka 10
Tel. 6-30.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—12 5—8.

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo Ul. Piotrkowska № 255, 1-a oficyna II-e piętro m 42

MARKA OCHRONNA SUDORYN

SUDORYN

(pudełkach z sitkiem)

jedydy wypróbowany śoodek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farmac. **„Ap. Kowalski"**, Warszawa.

Tkalnia ręczna

14 warsztatów „Żakard" z kompl. urządzeniem do wyrobów **firanek, gobelinów** i t. p. z lokalem w śródmieściu zaraz

do wydzierżawienia.

Tamże sala fabryczna i sklep z z pokojem. Oferty sub „14 Warsztatów" do tego pisma.

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-RA KOWENA
(Dr. CAUVIN)

OCZYSZCZAJĄ KREW I REGULUJĄ CZYNNOŚCI KISZEK · ZAWSZE PRZYNOSZĄ ULGĘ

PIGUŁKI KOWENA

SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM

MIESZKANIA,

lokale i pokoje umeblowane stale

poszukuje i poleca

Biuro „ADMINISTRATOR"
Piotrkowska 20, telef. 28-08.

Samochód

Praga 17/35 landaulet, dorożka z taksometrem na chodzie sprzedamy. Wiad. dozorca. Zielony Rynek 6. 7473 2

Bocznica

kolejowa, kompletnie urządzona, kantor, wozowa waga, natychmiast dogodnie do odstąpienia ewent. reprezentację przyjmiemy Oferty „Rekord 5000" 74-2

ЖЖЖЖЖЖ

1 pokój z Kuchnią poszukuję

Oferty „M. K. 15"

WORKI

Sprzedaż różnych worków oraz wajntuchów i płótno do opakowania, Kilińskiego 17 w podwórzu. Wygodny. 7292—5

POKOJE
umeblowane
poszukuje poleca
Biuro „RUCH"
Piotrkowska 38

LOKALE
mieszkania
poszukuje poleca
Biuro „RUCH"
Piotrkowska 83

Ogłoszenia drobne

Lokale.

Poszukuję pokoju duży lub dwa małe lub pokój i kuchnia umeblowane lub nieumeblowane Oferty sub Emeryt. 743[illegible]

Pokój umeblowany z odzielnym wejściem odnajmę izraelicie. Sub „Śródmieście", 7434-[illegible]

Pokój w śródmieściu z niekrępującym wejściem bez mebli poszukiwany. Of. do adm. dla „Handlowiec". 7479-[illegible]

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju przy rodzinie z umeblowaniem lub bez Oferty sub „R L". do nin. pisma. 7437—[illegible]

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez, poszukuje student Łask. oferty pod: E Wende, Koronowo pow. Bydgoszcz 7478-[illegible]

Nauka i wychow[illegible]

Niemieckiego udziela doświadczona nauczycielka bardzo tanio Oferty pod „Niemka". 7416-2

Rozmaite

Majster tkacki na kortowych i angielskich warsztatach poszukuje posady lub wstąpię jako wspólnik. Of. pod „Desinater" do adm. 7436—[illegible]

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132 14. 228—10

Do odstąpienia letnie mieszkanie na Wiśniowej Gorze u Teplera, dowiedzieć się Wschodnia 7[illegible] Tepler od 2—5 7419 3

Oddam na własność chłopca zdrowego, Główna 62, Gadulska, 191—2

Redaktor i wydawca: Wacław Smólski.

Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49.